



WIĘŚCI ŁOPUSZNA

SAMORZĄDOWE PISMO LOKALNE

kwartalnik wrzesień 2013 Rok X nr 3 (38) gazeta bezpłatna



Dożynki Gminne 2013



Z Sesji Rady Gminy w Łopusznie

W dniu 27 sierpnia 2013 roku odbyła się XXIII/2013 Sesja Rady Gminy w Łopusznie.

Po otwarciu i stwierdzeniu quorum, na podstawie listy obecności radnych, Przewodnicząca Rady gminy p. Danuta Łukasik odczytała proponowany porządek obrad Sesji i poprosiła o jego przyjęcie. Radni jednogłośnie:

- przyjęli porządek obrad Sesji do realizacji,
- wybrali na sekretarza obrad Sesji radnego p. Mariusza Karendała.

Protokół z poprzedniej Sesji przyjęto większością głosów (11 „za” 1 głos wstrzymujący). W kolejnych punktach obrad Sesji:

1. Komendant Komisariatu Policji w Strawczyni p. Tomasz Pastuszka złożył informację o stanie bezpieczeństwa publicznego na terenie Gminy Łopuszno.
2. Naczelnik Wydziału Realizacji Inwestycji Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich pan Rafał Ziętał przedstawił informację o stanie dróg wojewódzkich na terenie gminy Łopuszno.
3. Przewodnicząca Rady Gminy p. Danuta Łukasik przedstawiła informację z pracy za okres między Sesjami.
4. Wójt Gminy p. Zdzisław Oleksiewicz przedstawił informację z pracy za okres między Sesjami. Ponadto złożył Wysokiej Radzie informację o przygotowaniu szkół do nowego roku szkolnego, oraz informację o stanie realizacji zadań oświatowych, w tym o wynikach sprawdzianów i egzaminów przeprowadzonych w szkołach.
5. Skarbnik Gminy pani Barbara Kluk przekazała informację z realizacji budżetu gminy za pierwsze półrocze 2013 r.

W kolejnych punktach porządku obrad Sesji radni głosowali nad uchwałami:

Nr XXIII/150/2013 w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Łopuszno na lata 2013-2022. Za przyjęciem uchwały głosowało 8 radnych, 6 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/151/2013 w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy 2013 roku. Za przyjęciem uchwały głosowało 8 radnych, 6 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/152/2013 w sprawie zaciągnięcia kredytu. Za przyjęciem uchwały głosowało 8 radnych, 4 przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/153/2013 w sprawie zmiany uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki na wyprzedzające finansowanie w ramach PROW 2007-2013. Za przyjęciem uchwały głosowało 8 radnych, 6 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/154/2013 w sprawie zmiany uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach na dofinansowanie zadania: „Budowa indywidualnych przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Łopuszno (2011-2013)”. Za przyjęciem uchwały głosowało 11 radnych, 3 radnych wstrzy-

mało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/155/2013 w sprawie wyrażenia zgody na nabycie w drodze darowizny nieruchomości zabudowanej położonej w Łopusznie od Skarbu Państwa na rzecz Gminy Łopuszno. Za przyjęciem uchwały głosowało 12 radnych, 2 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/156/2013 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej polegającej na wykonaniu „Opracowania koncepcji programowo – przestrzennej rozbudowy drogi wojewódzkiej Nr 728 na odc. Łopuszno – dr. krajowa Nr 74 wraz z budową obwodnicy m. Łopuszno w ciągu dr. woj. Nr 786”. W wyniku głosowania uchwała została podjęta jednogłośnie.

Nr XXIII/157/2013 w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty. Za przyjęciem uchwały głosowało 8 radnych, 3 radnych zagłosowało przeciw, 3 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/158/2013 w sprawie zaopiniowania projektów uchwał Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego dotyczących wyznaczenia granic Konecko – Łopuszańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu i Chęcińsko – Kieleckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta jednogłośnie.

Nr XXIII/159/2013 w sprawie przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Łopuszno na lata 2013 – 2017. Za przyjęciem uchwały głosowało 11 radnych, 3 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/160/2013 w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. Za przyjęciem uchwały głosowało 9 radnych, 6 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/161/2013 w sprawie zmiany uchwały w sprawie wydzierżawienia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Łopuszno. Za przyjęciem uchwały głosowało 13 radnych, 2 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Nr XXIII/162/2013 w sprawie określenia rodzajów świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli oraz warunków i sposobu ich przyznawania. Za przyjęciem uchwały głosowało 13 radnych, 2 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została podjęta większością głosów.

Interpelacje składali radni: p. Barbara Frasz, p. Katarzyna Włodarczyk, p. Grzegorz Janiszewski, p. Sławomir Staszczuk, p. Czesław Sornat, p. Kazimierz Bernat.

W sprawach różnych głos zabierali: pan Jacek Palacz kierownik SZGK, radna Zimna Zdzisława, pan Zbigniew Iwanek, radny Sławomir Staszczuk, pan Krzysztof Soboń.

Śmieci, ach te śmieci!

Urząd Gminy w Łopusznie informuje, że na terenie Gminy Łopuszno od dnia **1 października 2013 r.** stawki za odpady komunalne będą przedstawiać się następująco:

- 6 zł odpady niesegregowane,
- 4 zł odpady segregowane.

Mieszkańcy, którzy zadeklarowali stawkę 2 zł będą musieli zmienić deklarację ze stawki 2 zł na 4 zł. lub 6 zł.

Aby ułatwić mieszkańcom Gminy Łopuszno zmianę deklaracji od 1 listopada 2013 r. w poszczególnych miejscowościach (terminy będą podane w Obwieszczeniach oraz ulotkach), pracownik Gminy Łopuszno będzie pomagał wypełniać oraz zbierał zmienione deklaracje.

Zmiana stawki opłaty za odpady komunalne podyktowana jest faktem, że obecnie 75 % mieszkańców Gminy Łopuszno zadeklarowało stawkę 2 zł. Wprowadzony system gospodarki odpadami komunalnymi musi się w 100 % zrefundować z opłat od Mieszkańców.

Stawki zostały zmienione Uchwałą Nr XXIII/157/2013 Rady Gminy w Łopusznie z dnia 27 sierpnia 2013 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty.

Utylizacja azbestu

Gmina Łopuszno informuje, że realizacja zadania pn. „**Realizacja gminnego Programu Usuwania Azbestu i Wyróbów zawierających azbest dla Gminy Łopuszno na lata 2012-2032**” jest dotowana na podstawie umowy dotacji

Nr 154/13 z dnia 15.10.2013r. zawartej z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach 35 % kosztów kwalifikowanych zadania, oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej- 50% kosztów kwalifikowanych zadania.



50 lat minęło, jak jeden dzień...

Złote Gody w Łopusznie to wyjątkowa uroczystość. Tegorocznych „Złotych” małżonków nagrodzono medalami, wręczono upominki i zadbano, by ten jubileusz przypomniiał im początki związku.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele w Łopusznie, w trakcie której w obecności proboszcza tutejszej parafii ks. dziekana **Ireneusza Jakusika** małżonkowie odnowili przysięgę złożoną ponad pół wieku temu.

Szczęśliwa trzynastka to państwo Marianna i Józef Szymkiewiczowie z Antonielowa, Mieczysława i Jerzy Drogoszowie z Czałczyna, Krystyna i Antoni Palaczowie z Czartoszów, Bogusława i Tadeusz Stelmaszczykowie z Dobrzeszowa, Marianna i Bolesław Ociepkowie z Ewelinowa, Marianna i Jan Stefańczykowie z Gnieździsk, Helena i Tadeusz Poddębniakowie z Jedla, Helena i Ryszard Zbroszczykowie oraz Janina i Władysław

Ciułkowie, obie pary z Łopuszna, Marianna i Henryk Rudzińscy z Naramowa, Henryka i Lucjan Sypniewscy z Przegród, Adela i Jordan Soboniowie z Sarbic Pierwszych, a także Irena i Kazimierz Szwarcowie ze Snochowic.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym, gdzie gości witał **Szymon Jarzyna**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Przewodnicząca Rady Gminy **Danuta Łukasik** oraz Wójt Gminy **Zdzisław Oleksiewicz**.

Aktu dekoracji przyznanymi medalami dokonał w imieniu Prezydenta RP Wójt Gminy **Zdzisław Oleksiewicz** składając Jubilatom serdeczne gratulacje i życzenia. W swoim wystąpieniu podziękował im za pracę na rzecz rodziny, za zapewnienie jej bytu i przekazanie dzieciom wartości tak ważnych dla stworzenia dobrej i normalnej rodziny. Nie zabrakło rzecz jasna tradycyjnej lampki szampana oraz odśpiewanego chórem „100 lat!”. Dodatkowo pary otrzymały ciepłe koce, na chłodne wieczory oraz kwiaty.

Dla par obchodzących tak znaczny staż pożycia małżeńskiego gmina przygotowała również uroczysty obiad i tort. Natomiast uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Łopusznie pod kierunkiem p. Renaty Polak i p. Jarosława Gołucha zaprezentowali program poetycko-muzyczny, który bardzo przypadł wszystkim do gustu, występy młodzieży przerywano brawami. Obecni też byli zaproszeni goście: ks. dziekan I. Jakusik, p. organista Cz. Jedynak, radni, dyrekcja Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Łopusznie, krewni Jubilatów. W imieniu Jubilatów głos zabrał Jan Stefańczyk z Gnieździsk, który w krótkim, rymowanym wystąpieniu podziękował organizatorom i spuentował uroczystość. Całość uroczystości nagrywała TVŚ telewizja świętokrzyska, zdjęcia zaś robił fotoreporter Echa Dnia A. Piekarski.



Z ŻYCIA GMINY



Żołnierze Bundeswehry porządkują groby

Dziewięcioosobowa grupa żołnierzy armii Bundeswehry porządkowała groby swoich żołnierzy z okresu I wojny światowej w gminie Łopuszno w województwie świętokrzyskim.

W dniach 22 lipca–2 sierpnia dziewięcioosobowa grupa żołnierzy Bundeswehry wraz z żołnierzami z Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach odnawiała niemieckie groby z okresu I wojny światowej na cmentarzach w gminie Łopuszno.

Żołnierze wchodzą w skład grupy porządkującej cmentarze, służą w 172 kompanii 5 Logistikkbatallion. W okresie, w którym pracowali, zakwaterowani byli w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach. Każdego dnia dojeżdżali do Łopuszna, gdzie przez dziesięć godzin dziennie karczowali zarośla samosiejek, kosili chwasty i sprząтали groby niemieckich żołnierzy poległych w latach 1914–1918. Podczas pobytu w Kielcach goście z Niemiec zwiedzili Kraków oraz obóz koncentracyjny Auschwitz.

Po zakończeniu prac porządkowych odbyła się uroczystość złożenia wiązanek na grobach żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej. Wiązanki złożył i znicze zapalił wójt gminy Łopuszno oraz delegacja polskich i niemieckich żołnierzy. Tłumaczem w kontaktach z gośćmi była nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Łopusznie p. Julita Jasiak.

Żołnierze Bundeswehry cyklicznie przyjeżdżają do Polski troszcząc się o cmentarze z okresu I wojny światowej na terenie całego kraju. Przedsięwzięcie to realizowane jest na podstawie współpracy Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. z Fundacją „Pamięć”.

Źródło: kpt. Rafał Kwapien



Biesiada Łopuszańska

Dnia 28 lipca b.r. na terenie Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego w Łopusznie odbył się festyn rodzinny, Biesiada Łopuszańska. Organizatorami byli Gminny Ośrodek Kultury „Lokalna Grupa Działania „Nad Czarną i Pilicą” oraz Urząd Gminy w Łopusznie. Zabawa rozpoczęła się występem chóru mieszanego „GLORIA” z Łopuszna, który na ten dzień przygotował znane i lubiane przeboje z dawnych lat. Ponadto w programie Biesiady zaplanowano I Międzygminny Festiwal Piosenki Polskiej (lata 60, 70-te). Do Festiwalu zgłosiło się czterestu uczestników, których oceniała komisja powołana przez organizatora w składzie: przewodniczący – Wojciech Strzelecki członkowie: ks. kanonik Ireneusz Jakusik, radny Rady Gminy pan Czesław Sornat, pan organista Czesław Jedynek oraz kierownik LGD „Nad Czarną i Pilicą” pan Grzegorz Grzywina. Komisja bardzo wysoko oceniła wykonawców, przyznając każdemu nagrody i wyróżnienia, ufundowane przez organizatorów. Dla amatorów swojskiego jadła był konkurs na najlepszą zale-

wajkę łopuszańską, do którego przystąpiły panie z Łopuszna i Snochowic. Komisja oceniająca potrawy przyznała trzy równorzędne nagrody. Werdykt uzasadniony był wspaniałymi walorami smakowymi i estetyką serwowania potraw. Gwiazdą tegorocznej Biesiady był artysta Teatru Wielkiego w Łodzi Wojciech Strzelecki, którego koncert pod tytułem „Pomaluj mój świat” oczarował publiczność. Uczestnicy festynu mieli możliwość korzystania z dodatkowych atrakcji, przygotowanych przez organizatorów, były to: „Wesołe miasteczko”, wystawa obrazów olejnych, stoiska KGW, kiermasz rękodzieła wykonanego przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Fanisławicach oraz przejażdżka konna. Całość imprezy transmitowana była na żywo przez Radio Kielce. Wieczorem, tradycyjnie odbyła się dyskoteka, która mimo upałów zgromadziła licznych amatorów tańca.

k. l.



Otwarcie Świetlicy w Snochowicach

W dniu 24 sierpnia miało miejsce uroczyste otwarcie Świetlicy Wiejskiej w Snochowicach, w której ma również funkcjonować Gminny Ośrodek Kultury. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: ks. kanonik Ireneusz Jakusik, który poświęcił nowy budynek, starosta powiatu kieleckiego, p. Zdzisław Wrzałka, członek Zarządu Powiatu, p. Jacek Barański, władze gminy w osobach: p. przewodnicząca Rady Gminy - Danuta Łukasik, wójt gminy - Zdzisław Oleksiewicz, radna Rady Gminy, p. Zdzisława Zimna, przewodnicząca KGW w Snochowicach, p. Alicja Borowska i kierowniczka GOK w Łopusznie Barbara Pawelczyk.

Po części oficjalnej, panie z KGW w Snochowicach, „śpiewająco”, pieśnią własnego autorstwa podziękowały Wójtowi za wspaniały lokal. W dalszej części były popisy artystyczne najmłodszych mieszkańców gminy. Po godz. 16.00 odbył się koncert artystów krakowskich. Program koncertu składał się ze znanych melodii musicalowych i filmowych. Uroczystości otwarcia świetlicy towarzyszyła niezawodna Orkiestra Dęta OSP w Łopusznie pod batutą p. Michała Leśnika. Wydarzenia sceniczne to tylko część atrakcji w tym dniu. Ponadto zorganizowano wystawę prac malarskich, kiermasz rękodzieła wykonanego przez uczestników

warsztatów terapii zajęciowej w Fanisławicach, a także zapewniono możliwość przejażdżki konnej i zabawy na nowo otwartym obok świetlicy placu zabaw.

Uczestnicy uroczystości mieli możliwość zwiedzania nowego budynku, w którym działają: pracownia komputerowa, pracownia plastyczna. Ponadto budynek jest wyposażony w stół bilardowy, stół do tenisa stołowego, pomieszczenie przeznaczone na spotkania i działalność KGW w Snochowicach, salę taneczną, salę konferencyjną, zaplecze sanitarne i pokój socjalny.

Placówka powstała dzięki zaangażowaniu środków unijnych. Koszt całej inwestycji to suma 1. 116.000 zł, z tego 50% kosztów to dotacje ze środków unijnych.

Barbara Pawelczyk



Plener plastyczny

Tegoroczny, XXXIII Ogólnopolski Plener Plastyczny odbył się w dniach 1-13 sierpnia. Tym razem został on zrealizowany w nowym budynku GOK w Snochowicach. Uczestnicy byli zachwyceni miejscem i warunkami lokalowymi. W wolnych od malowania chwilach artyści mieli do dyspozycji kafejkę internetową, telewizor, miejsce na ognisko.

Plenery w Łopusznie, GOK organizuje już od 1986 r. Misją plenerów plastycznych jest nie tylko proces twórczy i możliwość dla uczestników konfrontowania swoich prac z dziełami innych twórców, ale również oddziaływanie na społeczeństwo lokalne, bezpośredni kontakt artystów i mieszkańców. W czasie trwania pleneru malarskiego szczególną uwagę wzbudzają pojawiający się na ulicy malarze ze sztalugami, paletą i pędzlem. Tym bardziej kiedy tymi malarzami są np. wykładowcy Akademii Sztuk Plastycznych z Odessy, Kijowa.

Wytwory twórczej pracy zaproszonych artystów tj. obrazy, rzeźby stanowią stały element wystaw organizowanych przez GOK, które następnie odwiedza młodzież wraz z wychowawcami. Innym przykładem pozytywnego oddziaływania plenerów organizowanych w Łopusznie są próby podjęcia udanych prac malarskich wśród mieszkańek naszej gminy.

W tegorocznym Plenerze Plastycznym uczestniczyli artyści z Kielc, Skarżyska-Kamiennej, Krakowa i gminy Słupi. Wernisaż prac poplenerowych odbył się 11 sierpnia, na placu, obok nowego lokalu GOK w Snochowicach. W wernisażu uczestniczyli Przewodnicząca Rady Gminy Łopuszna, radni Rady Gminy, mieszkańcy Snochowic.

Barbara Pawelczyk



Wacław Makocki, stały uczestnik plenerów plastycznych w Łopusznie

Dożynki Gminne 2013

Wrzesień to miesiąc, w którym jak nakazuje tradycja w Łopusznie organizuje się są dożynki gminne. Po raz czwarty dożynki zorganizowane są w większości ze środków pozyskanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Łopusznie, w ramach PROW na lata 2007-2013.

Gospodarzem dożynek był Wójt Gminy Łopuszno, a starostami p. Barbara Stępień z Przegród i p. Piotr Maciejewski z Jasienia.

Starościna jest z wykształcenia technikiem ekonomistą. Prowadzi wraz z mężem gospodarstwo rolne o powierzchni 15 ha nastawione na produkcję mleczną. Mają 15 szt. krów mlecznych. Główne uprawy w ich gospodarstwie to: kukurydza, łąki i zboża. Gospodarstwo prowadzą wspólnie od 7 lat, mają trójkę dzieci.

Starosta dożynek Piotr Maciejewski prowadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w produkcji mlecznej. Ma 17 szt. krów mlecznych i 15 szt. cieląt i jałówek. Powierzchnia gospodarstwa to 25 ha w tym około 5 ha kukurydzy, 10 ha zboża i pozostała część to użytki zielone. Jest właścicielem gospodarstwa od 1998 roku. Korzystał z funduszy unijnych na modernizację i rozwój gospodarstwa. Z otrzymanych środków zakupił ciągniki, prasoowijkę, przyczepę i agregat siewny. Gospodarstwo prowadzi wraz z żoną Małgorzatą, mają 3 dzieci.

Obchody dożynkowe rozpoczęto mszą św. w kościele parafialnym, albowiem Dożynki Gminne 2013, jak co roku połączone były z dożynkami parafialnymi. Uroczysta msza odprawiana była przez goszczących w naszej parafii ks. Łukasza Zygmunta i ks. Kazimierza Długosza. Całą uroczystością kościelną kierował gospodarz parafii ks. proboszcz Ireneusz Jakusik.

Po uroczystościach kościelnych odbył się przemarsz barwnym korowodem dożynkowym, z Orkiestrą Dętą na czele na plac Gminnego Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego. Tu kontynuowano obchody święta plonów. W części oficjalnej

wystąpili wójt gminy Zdzisław Oleksiewicz, przewodnicząca Rady Gminy Danuta Łukasik oraz starostowie dożynek. Wójt powitał zaproszonych gości, radnych, sołtysów oraz wszystkich przybyłych.

W części artystyczno-obrzędowej zaprezentowały się panie z KGW w Snochowicach, później wieniec dożynkowy ośpiewali członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Gnieździska”. Po przemówieniach okolicznościowych, konferansjer p. Bogdan Lipski ubiorem, gwarą i swobodnym stylem bycia na scenie, świetnie podkreślał ludowy charakter tego święta.

W konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy wzięły udział sołectwa: Gnieździska Grabownica, Dobrzeszów, Lasocin, Snochowice, Jasień, Piotrowiec, Przegrrody i Sarbice. Tytuł najpiękniejszego wieńca dożynkowego w roku 2013, przypadł zdaniem komisji konkursowej wieńcowi wplecionemu przez mieszkańców Piotrowca.

Tradycyjnie od kilku lat podczas dożynek uczestnicy święta mogą degustować potrawy przygotowane przez gospodynie na konkurs pod nazwą: „Najsmaczniejsza potrawa regionalna”. Komisja konkursowa wyróżniła następujące potrawy: zalewajkę z sołectwa Rudniki, „gały” ze Snochowic, gołąbki z Piotrowca i pierogi z Jasienia. Zalewajkę za szczególnie smak wyróżnił gość dożynek, wójt Strawczyzna Tadeusz Tkaczyk. „Gały” wykonane przez gospodynie ze Snochowic bardzo chwalili przybyli goście: były poseł Henryk Milcarz w towarzystwie Ryszarda Barwinka. Gołąbkami wykonanymi przez gospodynie z Piotrowca zajął się wójt Łopuszna, natomiast pierogi ulepione przez gospodynie z Jasienia i serwowane przez panią sołtys szczególnie przypadły do gustu senatorowi Krzysztofowi Słoniowi, który gościł z żoną z małżonką.

Późnym popołudniem na scenie odbył się koncert zespołu „Nowator”.

W programie uroczystości dożynkowych oprócz występów na scenie przygotowano wystawę płodów rolnych, wystawę malarstwa sztalugowego, kiermasz rękodzieła. Na boisku treningowym odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, kibice piłki nożnej mieli możliwość obserwować mecz piłki nożnej w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy B, grupa II seniorów woj. świętokrzyskiego, pomiędzy drużynami ŁKS Łopuszno – BUCOVIA Bukowa. Jak zwykle dużym powodzeniem cieszyło się stoisko z łakociami przygotowane przez panie z KGW Snochowice. Tradycyjnie uroczystościom dożynkowym towarzyszyło „Wesołe Miasteczko” dla dzieci.

Przy sprzyjającej pogodzie, zakończono świętowanie dożynkowe dyskoteką, która trwała do północy.

Barbara Pawelczyk



Ocalić od zapomnienia

23 września 2013 roku przyjmuję zaproszenie na niezwykle spotkanie. Siedzę przy stole w saloniku łopuszańskiej plebanii z niezwykle człowiekiem. Niezwykłych, choć bardzo prawdziwych słucham opowieści. Z opowieści tych wyłania się dwoje bohaterów. Jednym z nich jest ów człowiek niezwykle, z którym siedzę przy stole, ksiądz Józef Wojda, zakonnik z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, misjonarz. Drugą bohaterką jest kobieta niezwykle, jego nauczycielka Natalia Żurowska – Machałowa, której nie ma już wśród żywych, ale której duch dzięki barwnym opowieściom ucznia ożywa naprawdę.

Ksiądz Józef Wojda, rocznik 1930, wspomina swoje szkolne lata, które przypadły także na czas wojny i okupacji. Przywołuje z pamięci ludzi, którzy uczyli go i wychowywali, którzy, nie ukrywa tego, zasadniczo wpłynęli na jego los. „Nie byłbym księdzem, nie byłbym tym, kim jestem, gdyby nie pani Natalia. Była świętym człowiekiem.” – mówi ksiądz Wojda. W ustach kapłana, który słów takich nie nadużywa, epitet „święty człowiek” jest największą, wyjątkową pochwałą.

Oprócz mnie opowieściom księdza przysłuchują się: pan Stanisław Machała - syn pani Natalii Żurowskiej, pan dr Piotr Starzyk, który przygotowuje publikację naukową na temat tajnego nauczania w Łopusznie, pani Jolanta Kuklińska – nauczycielka z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8 w Kielcach, patronką jej szkoły jest Natalia Żurowska – Machałowa, pani Wanda Nowak prezes Zarządu Międzygminnego Powiatu Kieleckiego ZNP- inicjatorka upamiętnienia nauczycieli zaangażowanych w tajne nauczanie oraz gospodarz spotkania, ksiądz proboszcz Ireneusz Jakusik – człowiek, którego autentycznie fascynuje historia naszej małej ojczyzny i który zabiega, by ocalić ją dla następnych pokoleń.

To ciekawe, że spotykamy się w miejscu, które było niemym świadkiem tych ważnych wydarzeń sprzed dziesięcioleci, w nowej plebanii, która powstała tu, gdzie wcześniej rosły dorodne jabłonie księdza kanonika Aleksandra Jankowskiego, gdzie zbierały się dzieci na tajnych kompletach, bo sad pachnący kwieciami bądź dojrzałymi jabłkami często zastępował im szkolną izbę.

Ksiądz Józef Wojda, jeden z dziewięciorga dzieci Franciszka i Bronisławy Wojdów, człowiek dziś 84 – letni, o szczupłej,

drobnej sylwetce, z posiwiałymi skroniami przenosi nas w czasy, gdy był zwykłym, wiejskim chłopcem z Zastońca, gdy był małym Józkiem.

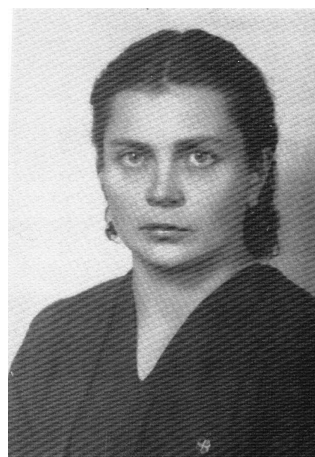
„Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie”. Uczniowie jednej z początkowych klas Szkoły Powszechnej w Łopusznie omawiają wiersz Adama Mickiewicza „Przyjaciele”. Opowiadają historię Mieszka i Leszka. Nagle do klasy wkracza Jan Rubik – kierownik. Ustają szmery i poszturchiwania. W klasie cisza, że usłyszeć można brzęczenie muchy. Nauczycielka nie potrafi ukryć zdenerwowania. Czego zapyta kierownik? Jak popiszą się jej uczniowie?

Kierownik prosi, aby dzieci zacytowały morał Mickiewiczowskiej bajki. Wskazuje jedno. Nie wie. Drugie próbuje opowiadać, też źle. Kierownik nie jest zadowolony. Nie potrafi nawet Henio Bańbura z Czalczyzna, taki dobry uczeń. Dzieci opowiadają zakończenie utworu, ale żadne nie potrafi **zacytować**. Nauczycielka na przemian to czerwienieje, to blednie. Nagle kierownik wskazuje małego chłopca z pierwszej ławki i mówi do nauczycielki: „Ten będzie wiedział”. Drobnym uczniem wstaje i recytuje: „Powiedział mi - rzekł Mieszek - przysłowie niedźwiedzie, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”. Bravo! Józek Wojda z Zastońca uratował honor klasy.

Niedługo po tym wydarzeniu w jesienny, dżdżysty dzień do Wojdów w Zastońcu zawitał niespodziewany gość. Jan Rubik właśnie. Pan nauczyciel. Pan kierownik. Przyszedł w kaloszach, bo plucha straszna była na dworze. Długo nie rozmawiał, ale to co powiedział, zaważyło być może na losie małego Józka: „Proszę pana – zwrócił się do Franciszka Wojdy - proszę uczyć tego chłopca, nie wolno go panu zaniedbać”.

A wiedzieć trzeba, że mimo wprowadzenia w niepodległej Polsce obowiązkowej dla każdego szkoły powszechnej, wiejskie dziecko drogę do szkoły ma trudną. Po pierwsze, musi pracować, pomagać w polu na miarę lub ponad swoje siły. Wiosenne i jesienne prace polowe są ważniejsze niż szkoła. Zima, gdy nie ma pracy w polu, też nie sprzyja chodzeniu do szkoły. Trzeba mieć przecież ciepłe odzienie i co najważniejsze – buty. A tego w wiejskich rodzinach brakuje. Po drugie, świadomość polskiego chłopca o konieczności edukowania dzieci jest generalnie niska. Dlatego dzieci przed wojną często kończą tylko cztery klasy. Nie rozwijają się nawet te bardzo zdolne i utalentowane.

Za okupacji wiejskim rodzinom żyje się jeszcze gorzej. Jest bieda. Brakuje chleba. Mały Józek wspomni po latach, że miał szczęście. W jego rodzinie był chleb. Wysyłano go do szkoły nawet zimą, gdy śniegi zawały drogi. Pomimo że z Zastońca do Łopuszna nie jest przecież daleko, jednego roku, gdy zima



Natalia Żurowska-Machałowa
1916 - 1984



Uczestnicy spotkania na plebanii

była szczególnie ciężka, rodzice umieścili Józka na stacji u Palaczów na Górkach Łopuszańskich.

Zdarzyło się też tak, że raz pewnego podczas srogiej i mroźnej zimy zjawił się w szkole ...sam. Nauczycielka wysłała go z powrotem do domu. Szkolne budynki rzadko były opalane. Uczniowie siedzieli w izbach lekcyjnych okutani w ojcowe kufajki, dziewczęta otulały się zapaskami. Przytulali się w ławkach do siebie, żeby było ciepłej. Józek przez to gorliwe chodzenie do szkoły nawet w najcięższe mrozy odmroził sobie uszy i nos. Do dziś są czerwone. Gdy jest już dojrzałym człowiekiem, koledzy często żartują z jego nosa, a przyczyną purpury tej części ciała upatrują zupełnie gdzie indziej.

Józek lubi chodzić do szkoły. Nauka sprawia mu przyjemność i przychodzi łatwo. Lubi swoje nauczycielki z klas młodszych: Zofię Golkę, Bogusławę Czudec, Eugenię Kucharską. Ceni je za ciepłość i serdeczność. Jest nimi, jak powie po latach, zachwycony.

Dlatego Józek nie przerwie nauki. W zdobywaniu wiedzy, realizowaniu ambicji, nieśmiały na początku, nie przeszkodzi nawet wojna i okupacja.

A wraz z wybuchem II wojny światowej diametralnie zmienia się sytuacja polskiej oświaty. Władze niemieckie zabraniają funkcjonowania szkół średnich, ogólnokształcących i wyższych. Nauka literatury polskiej, historii i geografii jest niedopuszczalna. Według zarządzenia głównego wydziału do spraw kultury Urzędu Generalnego Gubernatorstwa konfiskacie ulec mają podręczniki do nauczania tych przedmiotów.

W większych ośrodkach, głównie w miastach, bardzo szybko, początkowo spontanicznie, powstaje jednak tajne nauczanie, które kształci dzieci i młodzież na poziomie średnim i wyższym, realizując programy nauczania obowiązujące przed wojną. Tajne nauczanie rozwija się także w Łopusznie. Założycielką tajnych kompletów w Łopusznie jest młoda nauczycielka, absolwentka Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Kielcach, Natalia Żurowska. Przybywa do Łopusznej w listopadzie 1939 roku. Ona, podobnie jak wcześniej Jan Rubik, wpłynęła na losy drobnego chłopca z Zastońca.

W ubiegłym roku szkolnym mały Józek siedział jeszcze w ławce ze swoim niemieckim kolegą, synem kolonistów, jakich wielu mieszkało w okolicach Łopusznej. Wrzesień 1939 roku wszystko zmienił. Dzieci niemieckie zajęły duży, nowy budynek przy ulicy Strażackiej, dzieci polskie przeniesiono do o wiele mniejszego, starszego, stojącego tuż przy ulicy. Obie szkoły odgradzono. Dzieciom zakazano kontaktów, ale one oczywiście istniały. Gdy w pobliżu nie było nauczycieli, chłopcy skwapliwie korzystali z możliwości bezkarnego zaczepiania się. Były hece, wyzwiska, plucie. A tak niedawno jeszcze wspólna gra w piłkę na szkolnym boisku... Józek unikał kontaktów z niemieckimi dziećmi. Obawiał się konfliktu, tym bardziej, że sąsiadami ojca były dwie niemieckie rodziny. Należały do narodu okupantów. Nie darzono ich zaufaniem, zachowywano wobec nich dystans i daleko posuniętą ostrożność. A Wojdowie z Zastońca mieli się czego obawiać.

Syn Edward, starszy od Józka miał nakaz wyjazdu do Niemiec. Nie pojechał. Ukrywał się w domu na strychu. Wieczorami tylko schodził do rodziny. Uczył się, zdawał w Kielcach eksternistyczne egzaminy na tajnych kompletach w Liceum Ste-



Jak duchowny z duchownym...

fana Żeromskiego. Razem z drugim bratem Felkiem należeli do AK. Podczas jednego z wyjazdów do miasta Edward wpadł podczas ulicznej łapanki. To było już pod koniec wojny. Znalazł się potem w Westfalii w Niemczech. W Paryżu ukończył polskie seminarium. Na kapłana wyświęcił go późniejszy papież Jan XXIII. Z Józkiem spotkali się po 13 latach w Rzymie. Józek jechał do Brazylii, brat przybył z Belgii. O czym mogą rozmawiać dwaj bracia, dwaj kapłani po kilkunastu latach rozłąki? Może wśród innych wspomnieli i to zdarzenie:

Droga z Zastońca do Sarbic wydaje się nie mieć końca. Przypieka słońce. Bose nogi małego chłopca wytrwale pokonują jednak ścieżki wśród pól. Dziecko czuje się wyróżnione misją, którą powierzyli mu ojciec i starszy brat Edward. Pod pazuchą chłopiec niesie książki. Ma je oddać nauczycielstwu w Sarbicach. Weźmie inne, z których uczyć się będzie brat. W progu domu wita go nauczycielka Stanisława Majcher. Jest ciepła i serdeczna. Zaprasza do środka. Sadza przy stole, który przykryty jest białym obrusem, stawia przed chłopczyzną filiżankę z parującą herbatą. Do pokoju wchodzi Stefan Majcher i mierzi czuprynę chłopca. Józek chowa pod stołem nieobute stopy, zawstydzony gościnnością gospodarzy. Rozmawiają z nim serdecznie, mówią tak pięknie. Kultura tej pogawędki, niezwykłość przyjęcia zapadnie w sercu chłopca na długo. Chce zbliżyć się do tego świata, w którym żyją tacy ludzie. A droga do niego jedna – nauka.

W plebańskim sadzie gwar. Orkiestrze pszczoł uwijających się wśród koron drzew pokrytych białą – różową pierzynką towarzyszą śmiechy rozbrzykanych dzieci. Dwie dziewczynki w tym towarzystwie zawsze trzymają się razem, są spokojniejsze. Za to chłopcom nie brakuje energii do swawoli. W harcowaniu wyróżnia się Baltazar. Czuje się w objęciu plebanii najpewniej, jest właściwie u siebie, siostrzeniec proboszcza Jankowskiego. Zabawy ustają, kiedy wśród drzew pojawia się znajoma dziewczęca sylwetka. Pani nauczycielka. Pani Natalia Żurowska. Nie ma zwyczaju wchodzić od frontu plebanii. Z mieszkania u Bajków na Górkach Łopuszańskich do sadu otaczającego plebanię zakrada się przez dziurę w ogrodzeniu nieopodal kapliczki na Kieleckiej. Lubi zaskakiwać dzieci. A może nie lubi rzucać się w oczy w ten mroczny czas okupacji?

Jedno spojrzenie na gromadkę i wie, że przyszli wszyscy: jest Krystyna Krechowicz, córka nauczycieli z Józefiny, Tereska Krogulec z Łopusznej, są chłopcy: Henio Bańbura z Czałczyna,

Marian Krawczyński z Dąbrowy, Baltazar Skrobisz, proboszczowy siostrzeniec, drobniutki Józio Wojda z Zasłońca i Marian Zawada, syn leśniczego wysiedlonego z Poznańskiego. Drugi tajny komplet z Łopuszna. Pierwsza klasa gimnazjum. Rok szkolny 1943/44. Do południa razem z innymi uczniami realizują zatwierdzony przez władze okupacyjne program klasy siódmej, potem spotykają się potajemnie, by przerabiać treści z zakresu gimnazjum. W następnym roku szkolnym do grupy tej dołączają jeszcze inni uczniowie.

Dzieci kochają swoją panią. Jest dobra i mądra. Młoda i ładna. Jej pojawienie się w Łopusznie jest dla wielu z nich prawdziwą Bożą Opatrznością. Wykształcona dziewczyna wnosi w senną osadę powiew świeżości, pokazuje, co kryje się za horyzontem, rozbudza drzemiące w wiejskich dzieciach marzenia i ambicje. Józek Wojda może jeszcze nie wie wtedy, że chce być księdzem. Ale wie, że jego marzenia są śmiałe jak na wiejskiego chłopca, na pewno przerastają większość pragnień chłopskich dzieci. Uczy się, pasąc krowy. Pilnując, by bydło nie weszło w szkodę, śledzi losy Sienkiewiczowskich bohaterów i jest ciekawy, co znajduje się za horyzontem.

Budynek szkolny jest ciasny, więc lekcje odbywają się też na wikariacie. Zimą hula tam wiatr, a przez cztery pory roku harczą myszy. Gnieźdzą się pod dziurawą podłogą i często wystawiają głodne pyszczki ze swych norek. Dla sprytnych chłopców cóż to takiego złapać mysz? Spragnieni zabawy łapią ich całe gromady. Na co mysz zdać się może? Ano można ją koleżance do płaszczyka włożyć. Toteż urządzą takiego psikusa dziewczynom. Pisków, spazmów, wrzasków, hysterii nawet jest potem co niemiara. Ale psikusa takiego pamięta się nawet, gdy pół wieku i więcej przeminie.

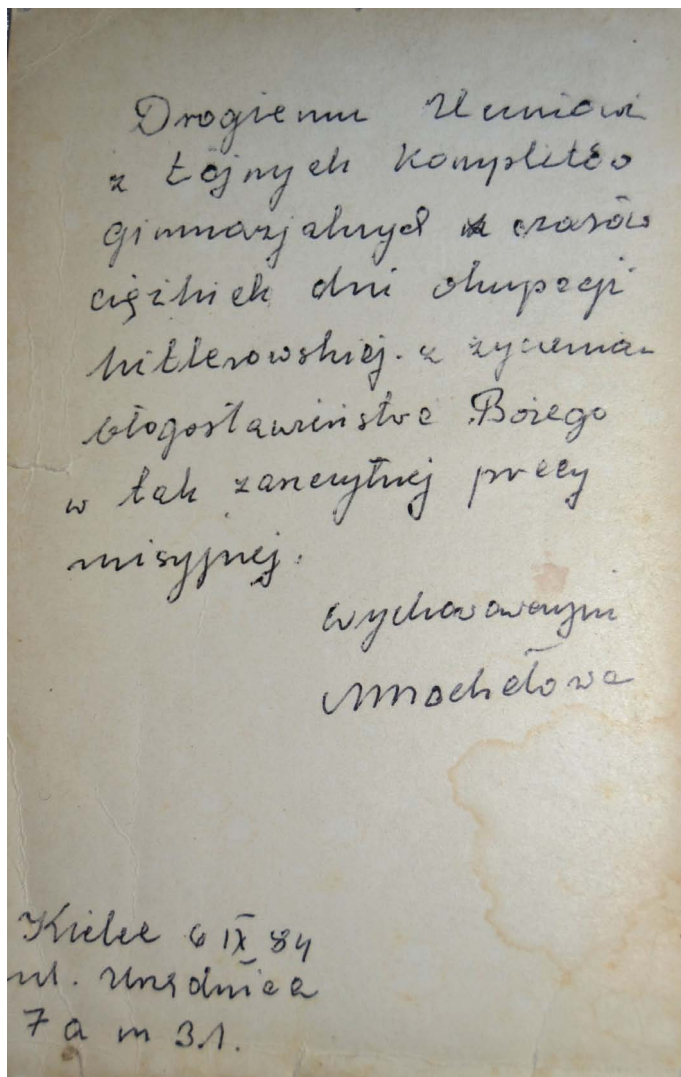
Tajny komplet zbiera się prawie codziennie. Zazwyczaj po zakończeniu oficjalnych lekcji jest dodatkowa godzina lub więcej. Uczniowie uczą się treści zakazanych przez władze okupacyjne. Zdobywają wiedzę na poziomie gimnazjalnym, przygotowują się do zdania w przyszłości matury. Zapału do nauki im nie brakuje. Czy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które im grozi? Być może. Wojna przecież sprawia, że



Ksiądz Wojda przechowuje jako cenną pamiątkę obrazek, który ofiarowała mu dawna wychowawczyni

dojrzewa się szybciej. Wojna w brutalny sposób skraca bez troskie dzieciństwo. Z pewnością nauka na tajnych kompletach jest też piękną, ale niebezpieczną przygodą. Towarzyszy jej dreszczyk emocji, świadomość, że współuczestniczy się w czymś ważnym, niekoniecznie tylko dla siebie. Może także dla Ojczyzny?

Zajęcia odbywają się w różnych miejscach: na plebanii,



Dedykacja skreślona ręką pani Natalii, kilka miesięcy przed śmiercią

wikariacie, na Kościółku. Nawet w stodole nieopodal Sarbic. Józek zapamiętał dobrze taką lekcję, gdy z kolegami siedzieli na snopkach zboża. Wiadomości o tym, gdzie się spotykają z nauczycielem, uczniowie przekazują sobie pocztą pantoflową. Trudno jest o wszystko. Podręczniki sprzed wojny są na wagę złota. Trzeba pożyczać sobie nawzajem. Ciężko o zeszyty. Wydają się zbyt ciężkie, gdy brakuje na chleb.

Pani Natalia lubi zabierać swoich uczniów na wycieczki. Podczas takich wypraw, na przykład na Perzową Górę, też prowadzi wykłady. Potrafi pięknie opowiadać. W jej opowieściach ożywają królowie i bohaterowie książek. Umie zaszczyścić dzieciom miłość do literatury i historii – tych przedmiotów naucza. Poza tym jest harcerką. Mały Józek pamięta zorganizowany przez nauczycielkę pierwszy obóz harcerski w okolicach Bolmina. W jego przygotowanie angażował się także Aleksander Golka, kierownik szkoły z okresu okupacji.

Języka polskiego i historii uczy ukochana nauczycielka, Natalia Żurowska. Jadwiga Przeniosło matematyki i fizyki. Bardzo surowa i wymagająca jest Izabela Gwarda, żona przedwojennego granatowego policjanta. Uczy także Mieczysław Stęplewski, przybyła z Warszawy pani Latało, która straciła podczas wojny dwóch synów, niemiecki wykłada pani Chlewicka.

Dobrym duchem łopuszańskiej oświaty, tej oficjalnej i tej tajnej jest ksiądz kanonik Aleksander Jankowski. Przede wszystkim udostępnia pomieszczenia. Plebania i jej otoczenie wydają się bezpieczniejsze od innych miejsc. Dlatego ogromnym wstrząsem dla mieszkańców jest wiadomość o aresztowaniu księdza Jankowskiego. Nastąpiło ono 19 marca 1942 roku. Gestapo z Kielc oraz policja SS i żandarmeria z Łopuszna oprócz księdza aresztowała także: wójta Władysława Kaczmarczyka, sekretarza gminy Romana Przeniosło, wspomnianego wcześniej Jana Rubika i innych.

Parafianie mocno przeżywają aresztowanie księdza Jankowskiego. To jakby zabrać dzieciom ojca. Jednego razu tata mówi do Józka i jego młodszej siostry: „Ubierajcie się.” „A dokąd idziemy, tato?” „Zobaczycie.” Poszli do Łopuszna, na ulicę Włoszczowską, gdzie zamknięty w „kozie”, jak nazywano areszt, przebywał ksiądz proboszcz. Leżał tam na łóżku w ciasnym, ciemnym pomieszczeniu. Zgaszony, smutny, zmartwiony. Dzieci pocałowały go w ręce. Ksiądz wzruszył się tymi odwiedzinami, głaskał Józka i jego siostrę po głowie.

Wkrótce wszystkich aresztowanych przewieziono do Kielc, skąd część trafiła do obozów koncentracyjnych. Księdza Jankowskiego na szczęście uwolniono.

U Wojdów na Zastońcu dobrze zapamiętano Boże Narodzenie tego roku, gdy aresztowano księdza proboszcza. Rodzina siedzi przy wigilijnym stole, gdy do drzwi ktoś puka. To służąca z plebanii z koszem pełnym smakołyków. „To za to, żeście odwiedzili księdza w kozie” – mówi.

Co jakiś czas uczniowie z tajnych kompletów zdają egzaminy przed specjalną komisją, żaden bowiem z nauczycieli uczących w Łopusznie nie posiada uprawnień do nauczania w szkole gimnazjalnej. Przyjeżdża egzaminator z Kielc. Jest to z reguły jeden nauczyciel, więcej wzbudziłoby niepotrzebne podejrzenia, poza tym trzeba zadbać o transport i sfinansować go. Miejsce egzaminu to mieszkanie pani Natalii. Uczestnicy tych zdarzeń, świadomi zagrożeń, zachowują dużą ostrożność. Wystawiają „czujki”, by zaalarmować w razie niebezpieczeństwa, gdyby nieoczekiwanie pojawili się żandarmi.

Egzaminom towarzyszą emocje. Pamięta się je nawet po upływie ponad półwiecza. Jeden z takich egzaminów Józek zdawał śpiewając, ale poległ na łacinie. Dziś 84 – letni, wieloletni ksiądz Józef pamięta, jak mały Józek nie potrafił poprawnie odmienić rzeczownika „siostra”. Nasz bohater przed łaciną nie uciekł i w przyszłości nauczył się jej doskonale. Raz, że była ona wcześniej nieodłącznym elementem solidnego wykształcenia, dwa, ponieważ został duchownym i na początku swojej kariery kapłańskiej używał języka łacińskiego jako języka liturgii mszalnej. Klasyczna łacina stanowiła także dla niego mocny fundament do nauki innych języków, których jako misjonarz poznać musiał kilka.

مطرائية الرباط
ARCHEVÊCHÉ DE RABAT

B. P. 258 R. P.

Rabat, le 10. XI. 1984.
Tél. : 225-34

Szanowna Pani,

Najdroższa moja Wychowawczyń!

Boże i Rodzicom moim zawdzięczam, że jestem, ale, że jestem kapłanem-misjonarzem dla Rodaków poza Ojczyzną, że Kocham młodzież i dzieci – zawdzięczam to w jakiej największej, choć nie-określonej miarze Tobie, naprawdę Najdroższa moja Wychowawczyń, Pani Natalio. Najdroższa, bo Twoje pamiętniki beta i serce dziewczęce poświęciłaś nam, chrześcijanom, wijszym dzieciom.

Dzisiaj, po latach, gdy widzę Cię w mej wyobraźni, miesząc w mym sercu pozostałości szlachetnych wstrząsów misjonarskich, osmielałem się prosić z wielkim przynajściem, Wychowawczyń moja, dopełnij cierpieniem swoim kielich mojego kapłaństwa; jako Mistrzynie potrafiłaś dopełnić nad miarę braki swego ucznia-kapłana. Odszedł, ile razy podnosił bode kielich Największej Ofiary, czynić to będę Toczni z moją serbochętą Wychowawczynią.

Gdy by się to komuś wydawało gromolnie, to zapewne nie dla Ciebie, bo tak miś uczętyś.

Z pocałunkiem cześci i wdzięczności
z nad piasków Sahary i od feli Atlantyku
Błogostawię w Chrystusie Razem
Ks. Józef Wojda.

List wysłany przez ks. Wojdę z Maroka do pani Natalii Żurowskiej Machałowej

Łaciny uczy dzieci ksiądz Lucjan Czechowski. Nietuzinkowa postać, wielki przyjaciel dzieci i młodzieży, mocno zaangażowany w tajne nauczanie. Pani Natalia z miejsca znalazła w nim bratnią duszę. Szybko się zaprzyjaźnili. Może to osoba młodego, odważnego kapłana sprawiła, że w Józku zakiełkowała myśl, by w przyszłości pójść w jego ślady?

Nauczyciele uczą dzieci na tajnych kompletach, narażając się na wielkie niebezpieczeństwo. Z oczywistych racji nie dostają za swoją pracę żadnego wynagrodzenia od władz. Rodzice starają się im w jakiś sposób odwdziżyć. O pieniądze na wsi jest trudno, dlatego jest to najczęściej gratyfikacja w naturze. Józek pamięta, jak pewnego razu matka woła go i wręczając dorodnego koguta, mówi: „Masz, zanieś swojej pani Żurowskiej”.

W okresie letnim i jesiennym uczniowie wykonują obowiązkowe prace polowe na rzecz Niemców. Dzieci z Łopuszna chodzą z panią Natalią „na dworskie”, na pola ciągnące się od ulicy Koneckiej do Wielebnowa. Pracują przy żniwach, kopaniu ziemniaków i marchwi. Nie jest to praca ponad siły, za-

wsze też można sobie wziąć trochę zboża. Józek pamięta jak razu pewnego z Marianem Krawczyńskim, tak bez pozwolenia, przywłaszczyli sobie trochę marchwi. Gdy po latach spotkał się z kolegą, ten mu przypomniał: „Zobacz, Józek, kradliśmy marchew z dworu, a teraz tyś został księdzem”.

Józek został księdzem, kariery w hierarchii duchownej jednak nie zrobił. Według teorii księdza Ziolo, wikariusza z Łopuszna, zbyt mało był bity w dzieciństwie. Kary cielesne w szkole w czasach, gdy nasz bohater uczęszczał do niej i jeszcze długo potem, były czymś normalnym. Za krzywe literki, nieodrobioną pracę domową, złe zachowanie można było dostać po łapach. Popularne były razy tzw. trzcinką. W dyscyplinowaniu w ten sposób uczniów celował właśnie ksiądz Ziolo. Tak powiedział raz pewnego do małego Józka, gdy ten zasłużył sobie na karę: „Ojciec mnie lał i zostałem księdzem, a gdyby mnie lał więcej, zostałem biskupem.”

Ksiądz Józef Wojda biskupem nie został, ale jego kapłańskie życie o ileż ciekawsze jest od życia niejednego biskupa. 16 lat w Brazylii, 14 lat na Białorusi – w tych krajach pobudował kościoły. Maroko, Węgry, Irak, Wybrzeże Kości Słoniowej, Australia. Pracował wśród Polonii. Szerzył polskość, podtrzy-

mywał narodowe tradycje i język wśród rzuconych na obczyznę Polaków. Choć w inny sposób, uczył polskiego i historii jak kiedyś jego ukochana nauczycielka. Po latach napisał do niej z Maroka piękny, pełen wdzięczności list. Za zgodą księdza publikuję go w całości. Wzruszył mnie bardzo, a najbardziej słowa: „...swoje panieńskie lata i serce dziewczęce poświęciłaś nam, chłopskim, wiejskim dzieciom”

Józek Wojda, drobny chłopiec z Zasłonia zobaczył, co kryje się za horyzontem ojcowego pola. A to, co zobaczył, amazońskie dżungle, piaski Maroka, bezkresy Australii, warte są kolejnych opowieści.

Agnieszka Palacz

Za konsultację historyczną dziękuję panu dr. Piotrowi Starzykowi. Podczas pisania artykułu korzystałam z następujących publikacji: E. Oleksiewicz, Z. Iwanek *Conservatio pro memoria... - zachowanie ku pamięci*, „Wieści Łopuszna”, nr 12. Wioletta Dudek, *Fragment monograficznej pracy magisterskiej na temat historii LO w Łopusznie w: Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Łopusznie. 90 lat Szkoły*. E. Oleksiewicz, Natalia Żurowska – Machałowa. Tamże.

74 rocznica wybuchu II wojny światowej

Z inicjatywy proboszcza ks. Ireneusza Jakusika, dnia 8 września 2013 roku, odbyła się na Kościółku uroczysta msza św., upamiętniająca ofiary II wojny światowej. Uroczystości wpisały się na trwałe w tradycję naszej parafii i gminy. Uczestniczyły w niej poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, poczty zespołów szkół, orkiestra OSP w Łopusznie, władze samorządowe, mieszkańcy.

O godzinie 12.00 spod kościoła parafialnego wyruszyła procesja w kierunku pobliskiego Kościółka, gdzie przy obelisku i trzech krzyżach, symbolizujących martyrologię mieszkańców gminy Łopuszno, odbyła się msza św. sprawowana przez ks.dr. Grzegorza Kaliszewskiego - rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach.

We wrześniu 1939 roku mieszkańcy Łopuszna walczyli w obronie ojczyzny, a w okresie okupacji tworzyli prężnie działającą partyzantkę. Prelekcję na temat wojennej historii naszych ziem i jej mieszkańców wygłosił dr Piotr Starzyk.

Po mszy św. odbył się Apel poległych, który odczytał pan Stanisław Iwanek. W momencie odczytania przez panią

Anetę Węgrzyn przesłania pokoju, dzieci wypuściły w niebo gołębie.

Całości dopełnił występ Klaudii Błaszczyk i pań z Koła Gospodyń Wiejskich ze Snochowic, które zaśpiewały pieśni patriotyczne.



Wszystko zaczęło się w Łopusznie

Tu jest jego rodzinny dom, tu się wychowywał, chodził do szkoły podstawowej i średniej, – dr Jarosław Sochacki, mieszkaniec Wielebnowa, w gminie Łopuszno.

Zwróciłem się do niego, by z dalekiej Brazylii napisał do nas i opowiedział o swojej karierze naukowej, albowiem to, co robi, co już udało mu się osiągnąć na pewno zasługuje na uwagę.

Redakcja

Nie wiem od czego zacząć... chyba najlepiej od początku...

Wszystko zaczęło się od nauki w Szkole Podstawowej w Łopusznie, lata 1989-1997. Następnie nauka w Liceum Ogólnokształcącym w Łopusznie, lata 1997-2001. Wtedy zaczynały się i krystalizowały moje zainteresowania medycyną, budziła się chęć pomagania ludziom. Po maturze ubiegałem się o przyjęcie do Akademii Medycznej, studia medyczne były przedmiotem moich marzeń. Niestety, nie udało się. W tym samym czasie złożyłem dokumenty na ówczesną Akademię Świętokrzyską (obecny Uniwersytet Matematyczno-Przyrodniczy im. Jana Kochanowskiego w Kielcach), na kierunek biologia. Polubiłem bardzo te studia i postanowiłem je kontynuować. Najpierw 3 lata studiów zakończonych licencjatem (2001-2004) i później 2 lata studiów magisterskich (2004-2006) pod kierunkiem prof. Anny Lankoff z Zakładu Radiobiologii i Immunologii. Tematem mojej pracy magisterskiej było badanie oksydacyjnych uszkodzeń DNA w linii komórkowej HepG2 (hepatocyty) traktowanej Nodularyna (toksyna siniczna).

Był to także okres kiedy Akademia Świętokrzyska zaczynała nawiązywać współpracę z uczelniami zagranicznymi w ramach programu wymiany studenckiej „Erasmus”. Za namową Anny Lankoff i dzięki pomocy Ewy Włodarczyk (ówczesnej koordynatorki Erasmus na AŚ), zdecydowałem się wyjechać na taką właśnie wymianę. I od tego tak naprawdę się zaczęło! Ostatni rok moich studiów magisterskich odbyłem na Uniwersytecie Duisburg-Essen w Essen w Niemczech. Muszę przyznać, że był to jeden z najlepszych okresów w moim życiu. „Erasmus” to nie tylko wymiana studencka, to nie tylko studiowanie na zagranicznej uczelni, w obcym języku... Projekt Erasmus to szkoła życia, to znajomości i przyjaźnie, które przetrwały do chwili obecnej, to niesamowita i niezapomniana przygoda.

Po wymianie wróciłem do Kielc, obroniłem pracę magisterską, a Ania Lankoff już miała przygotowaną kolejną propozycję... Tym razem wyjechałem na 4 - miesięczną praktykę do Belgii (listopad 2006 – luty 2007) w celu zrealizowania części projektu w ramach bilateralnej współpracy między Zakładem Radiobiologii AS i Flamandzkim Instytutem Badan Technologicznych (VITO). Badałem tam cytotoksyczne i genotoksyczne właściwości Nodularyny.

Po pobycie w Belgii przenieśliśmy się do Niemiec i przez kilka miesięcy (marzec 2007-listopad 2007) pracowałem na uniwersytecie w Essen w laboratorium genetycznym, uczestnicząc w różnych projektach badawczych (genetyka molekularna, badanie leku antynowotworowego).

W grudniu 2007 roku wróciłem do Belgii, do Brukseli i po kilku miesiącach pracy w Naukowym Instytucie Zdrowia Publicznego (WIV-ISP) postanowiłem ubiegać się o stypendium doktoranckie, ażeby zacząć doktorat. Wysłałem moje aplikacje w różne miejsca (Bruksela, Londyn, Madryt) i czekałem cierpliwie na odpowiedź. W marcu 2008 roku pojawiły się pierwsze „sygnały” i zaproszenia na rozmowy kwalifikacyjne i prezentacje. W czerwcu znałem już wyniki i musiałem wybierać między Brukselą, a Madrytem.



Mój wybór padł na Madryt i tym sposobem, w sierpniu 2008 roku przenieśliśmy się do Hiszpanii. Rozpocząłem pracę nad doktoratem w Hiszpańskim Narodowym Centrum Badań Onkologicznych (CNIO) w Madrycie pod opieką dr. Juana Cigudosa. Spędziłem tam prawie 5 lat. Był to wspaniały okres, pełen pracy, wzlotów i upadków, ale także bogaty w niezapomniane przeżycia i przyjaźnie, którym udało się przetrwać lata. Obroniłem pracę doktorską w maju 2013 roku; jej tematem był model fuzyjnego genu białaczkowego w ludzkich komórkach embrionalnych. Na ostatnim roku studiów doktoranckich zostałem nagrodzony jednorazowym stypendium katalońskiej fundacji Jesus Serra. Tak spodobała mi się praca nad komórkami macierzystymi, że postanowiłem zająć się tą dziedziną.

Dlatego też, w czerwcu 2013 roku przenieśliśmy się do Brazylii i rozpocząłem pracę (pozycja post-doktorancka) w Brazylijskim Narodowym Laboratorium Komórek Macierzystych i Embrionalnych (LaNCE) w Rio de Janeiro. Uplłynęły dopiero 3 miesiące, odkąd zamieszkałem w Brazylii, a wydarzyło się już tak wiele. Tematem mojego projektu jest stworzenie ludzkiego banku komórek pluripotentnych (po angielsku induced Pluripotent Stem Cells – iPScells) wygenerowanych z komórek obecnych w moczu. Największą zaletą tego projektu jest to, że dostęp do próbek pacjentów i osób zdrowych jest nieograniczony, gdyż produkcja moczu to jeden z podstawowych procesów fizjologicznych ludzkiego organizmu. W związku z tym, będziemy mieć dostęp do próbek pacjentów w sposób zupełnie nieinwazyjny, bez względu na wiek czy chorobę pacjenta. Stworzenie takiego banku komórek iPScells może bardzo ułatwić podstawowe badania nad patogenezą chorób, pozwoli na rozwój i testowanie nowych leków i substancji, a także przyspieszyć przyszłe lub istniejące już próby kliniczne.

We wrześniu postanowiłem zaprezentować moją propozycję i wziąć udział w konkursie na najlepszy projekt nowatorski (konkurs „FallingWalls”), którego finał brazylijski odbył się 9 września br. w São Paulo. Z wielkim zaskoczeniem i nie ukrywam z wielką radością przyjąłem wiadomość, że mój projekt wśród 80 innych projektów okazał się najbardziej interesujący i zajął pierwsze miejsce w finale. W nagrodę, w listopadzie 2013r., będę reprezentował Brazylię w tymże konkursie Falling Walls, lecz już na poziomie międzynarodowym.

Z niecierpliwością czekam na wyniki tego konkursu, jednak bez względu na wszystko będę kontynuował swoją pracę i badania.

Wszystko zaczęło się w Łopusznie, poprzez Niemcy, Belgię, Hiszpanię i w końcu Brazylię. To już 8 lat jak mieszkam poza Polską, poza domem. Tęsknię, bo zawsze się tęskni. I wracam ilekroć mogę, wracam do domu, do swoich bliskich. Nie ukrywam, że w ogromnej mierze, to właśnie dzięki moim najbliższym: Rodzinie i Przyjaciołom, dzięki ich wsparciu jestem dzisiaj tu, gdzie jestem i mogę się cieszyć się tym co mam, co wiem, co umiem. Wiem, że oni cieszą się ze mną. Szczególnym momentem była dla mnie obrona pracy doktorskiej w Madrycie. Obecna była mama i bliskie mi osoby. Chciałbym z tego miejsca wszystkim podziękować.

Może to zabrzmieć banalnie, ale przekonałem się, że na wszystko w życiu trzeba zapracować. Czasem jest ciężko, niekiedy traci się wiarę i energię. Mimo to, nie wolno się poddawać i trzeba

zawsze dążyć do realizacji swoich marzeń i planów. Prędej czy później los się uśmiecha i wynagradza każdy wysiłek, każdą nieprzespaną noc, czy przepracowany weekend. Nie było mi dane pomagać ludziom w sposób bezpośredni jako lekarz, ale nic to... jestem w pełni usatysfakcjonowany z tego, co teraz robię, bo wiem, że poprzez swoją pracę, badania, jakie prowadzę też pomagam. To przekonanie wynagradza wszystkie niedostatki i bardzo motywuje do dalszego rozwoju.

Nie sposób nie wspomnieć o możliwości zwiedzania ciekawych miejsc, do jakich niewątpliwie zaliczyć można Brukselę i Madryt, czy odpoczynku na jednej z cudownych plaż Rio de Janerio.

Pozdrawiam wszystkich Czytelników „Wieści Łopuszna”.

Jarek Sochacki

„Płacimy za „fast”, a nie za „food”!

Słowa prezesa Fundacji „Regionalis”, p. Tomasza Kosińskiego mogą być mottem krajowej konferencji pt. „Produkt tradycyjny i lokalny: promocja, marka, dystrybucja - przykłady dobrych praktyk”, która odbyła się 26, 27 września 2013 r. w „Best Western Grand Hotel” w Kielcach.

Konferencję prowadził dyrektor Fundacji „AgriNatura” p. Tomasz Włoszczowski, podkreślając w swoim wystąpieniu wagę promocji produktów tradycyjnych i lokalnych. Na potwierdzenie tego obejrzelśmy film edukacyjno-szkoleniowy pt. „Produkt tradycyjny i lokalny - przykłady dobrych praktyk”. Po filmie wniosek sam się wszystkim nasunął: „Cudze chwalić, swego nie znacie...” To prawda, bo lokalne przetwórstwo w Polsce wcale nie odbiega jakością od produktów w innych krajach Unii Europejskiej, o czym przekonywała obecnych na konferencji producentów p. Izabella Byszewska - prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego”. Cennych informacji udzielił zebranych p. Tomasz Kosiński, który w swoim wykładzie o budowie marki i dystrybucji produktów tradycyjnych, lokalnych, regionalnych, ekologicznych stwierdził, że często wybieramy szybkie i niezdrowe jedzenie, zamiast żywności ekologicznej. Płacimy zatem za „fast”, a nie za „food”.



Po degustacji lokalnych produktów, wystawionych na stoiskach, zrobiłyśmy sobie pamiątkowe zdjęcie.

Elżbieta Barańska, Halina Sochacka



Questing na Szlaku Przygody

Lokalna Grupa Działania „Nad Czarną i Pilicą” przygotowała i wdrożyła pierwszy Quest. Jest on związany z terenem miejscowości Łopuszno i dotyczy tematyki historii tej miejscowości. Quest utworzono z Wdrażania Projektu Współpracy „Szlak Przygody”. W ramach Działania LEADER. Zapraszamy do kontaktu z Biurem LGD „Nad Czarną i Pilicą” 26-070 Łopuszno, ul. Konecka 12 (budynek Urzędu Gminy od 8.00 do 16.00), tel 41-380 81 33 wszystkich gestorów bazy noclegowej (hotele,

agroturyści), organizacje pozarządowe instytucje kultury i innych zainteresowanych z terenu Gminy Łopuszno oraz pozostałych gmin członkowskich Lokalnej Grupy Działania „Nad Czarną i Pilicą” (Krasocin, Radoszyce, Fałków, Słupia Konecka) do współpracy przy organizowaniu kolejnych questów. W biurze LGD zainteresowani mogą otrzymać bezpłatnie foldery nowego Questu „Historia Łopuszna”

Co to jest questing?

Turystyka z zagadkami czy odkrywanie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, to najczęściej spotykane w Polsce określenia na questing. Jeśli dodamy, że jest to zabawa łącząca elementy harcerskich podchodów i gier terenowych, której zwieńczeniem jest odnalezienie skarbu – mamy prawie kompletną definicję. Prawie, bo questing to coś więcej. Jest zjawiskiem wieloaspektowym. I nie należy ujmować go tylko w ramy nowego produktu na turystycznej mapie Polski. Nie jest także wyłącznie metodą poznawania dziedzictwa miejsca.

Metoda odkrywania dziedzictwa miejsca polegająca na tworzeniu nieoznakowanych szlaków, którymi można wędrować, kierując się informacjami zawartymi w wierszowanych wskazówkach.

/Źródło: „Ekoturystyka i odkrywanie dziedzictwa”. Zbiór dobrych praktyk pod. Red. Dominiki Zaręby, Kraków 2008/

W poszukiwaniu tożsamości

Każdy region, każde miasto, każda okolica może poszczycić się czymś, co ją wyróżnia. Dla jednych będzie to zapomniana legenda, dla innych niespotykane elementy krajobrazu, dla jeszcze innych ciekawe okazy fauny i flory. Jednak wszystkie te elementy tworzą tożsamość miejsc, których dotyczą. Dzięki questingowi w nieszablonowy sposób możemy stać się uczestnikami fascynującej przygody, poszukiwaczami skarbów, odkrywcami tajemnic małych ojczyzn. Warto na chwilę przystanąć i spróbować rozwiązania słownych zagadek, będących kluczem do odkrycia dziedzictwa kulturowego regionu, o którym opowiadają. Dzięki ciekawie poprowadzonej narracji, uczestnik questu, w turystyczną przygodę angażuje emocje i zapamiętuje informacje tego miejsca dotyczące. Poprzez to buduje także swoją własną tożsamość.

Najlepsze questy potrafią uchwycić i oddać ducha miejsca. Oddanie jednak tego ducha wymaga, abyśmy to przeżyli czy odkryli poprzez własne doświadczenie. Jeśli pragniemy odnaleźć ducha miejsca, musimy nauczyć się, jak dostrzegać szczegóły i odkrywać ukryte historie.

Steven Glazer, twórca Questingu

Połączyć pokolenia

Ten proces ma także inny głębszy wymiar. Podkreśla wartość wspólnoty. Co więcej, wzmacnia więzi pomiędzy poszczególnymi jej członkami poprzez wspólne zaangażowanie w tworzenie questów. Jest więc międzypokoleniowy i uniwersalny. Pozwala na wzajemne spotkanie różnych osób, należących do tej samej lokalnej społeczności. Dzieci, młodzież biorące udział w tworzeniu questów mają szansę poznać osoby posiadające wiedzę na temat regionu, jego historii, legend czy anegdot. Często najbliższą okolicę, którą znają od dzieciństwa, odkrywają na nowo, nie mogąc wyjść ze zdumienia jak wiele skarbów kryją ich małe ojczyzny. Dzięki questom odkrywają ich potencjał i zaczynają działać na rzecz rozwoju swojego lokalnego środowiska szukając wyróżników mogących je wypromować. A to z kolei wyrabia w młodych ludziach prawi-

Questing™
na Szlaku
Przygody
HISTORIA ŁOPUSZNA

Gdzie to jest?
Łopuszno – miejscowość położona w województwie świętokrzyskim, w powiecie kieleckim, w gminie Łopuszno. Łopuszno leży w centrum Wzgórz Łopuszańskich, z licznymi wzniesieniami zbudowanymi ze skał jurajskich i górnokraskowych. Początki miejscowości datuje się na czasy Polski piastowskiej. Historia Łopuszna, którego nazwę wywodzi się od łopianu, pospolitej rośliny wiąże się z rodem Dobieckich, którzy w latach 1897-1905 wzniesli tu swoją rezydencję – Pałac wg projektu Władysława Marconiego. Na południowych obrzeżach miejscowości na obszarze ok. 70 hektarów znajduje się niepowtarzalne Pojezierze Świętokrzyskie ze sztandarową atrakcją Jezioro Zabinię, po którego tafli pod opieką przewodnika, można chodzić, dzięki pływającej dami „suchą stopą” pomimo 3 metrowej głębokości i podziwiać rzadkie gatunki ptactwa i roślinności.

Jak dojechać?
Od strony Warszawy i Lublina i Rzeszowa przez Kielce dojedziemy drogą wojewódzką 786, od strony Krakowa przez Jędrzejów dojedziemy drogą wojewódzką 728, od strony Katowic i Częstochowy przez Włoszczowę drogą wojewódzką 786, od strony Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego przez Radoszyce drogą wojewódzką 728.

Początek questu:
Pałac Dobieckich, 26-070 Łopuszno, ul. Konecka 2

Opiekun Questu:
Grzegorz Grzywna – Kierownik Biura LGD „Nad Czarną i Pilicą” 796 653 804 lub 796 653 805

Czas przejścia questu: 90 min

Projekt przygotowany przez:
Projekt przygotowany przez Lokalną Grupę Działania „Nad Czarną i Pilicą” we współpracy z firmą Planet PR www.planetpr.pl

www.Questioning.pl

Logo: Europejski Fundusz Rolny, Fundusze Regionalne, planet pr, Europa inwestująca w obszary wiejskie.

www.szlakprzygody.eu

łdowe wzorce społeczne oparte na pogłębianiu poczucia tożsamości ze swoim miejscem zamieszkania.

Dobra zabawa

Oprócz funkcji edukacyjnej, celem questingu jest także dobra zabawa. Taka niewątpliwie towarzyszy i tworzeniu questów i ich realizacji. Uczestnik zabawy przeistacza się w poszukiwacza skarbów. Na początku dostaje mapkę i opis, czyli zapisane prozą lub wierszem zadanie do zrealizowania. Wędruje zgodnie z instrukcjami rozwiązując zagadki i łamigłówek. Tym sposobem dociera do miejsc, tajemnic, legend, ciekawych zjawisk przyrodniczych, które nie są opisane w żadnym przewodniku. Nie można znaleźć ich w Internecie. Na końcu wędrowiec odkrywa skarb – przeważnie skrzynkę z pieczętką, poświadczającą, że rozwiązał quest. A twórcy questów? Są pierwszymi testującymi i jeśli podczas przygotowywania zagadek sami dobrze się bawią oraz czerpią radość z tworzenia, to podobne emocje będą towarzyszyć turystyce – odkrywcy. Dlatego tak ważne jest, aby podczas szkoleń poszukać odpowiedzi na pytania: co to jest questing, na co zwracać uwagę podczas tworzenia ścieżek, gdzie szukać inspiracji i jak porządkować pojawiające się pomysły.

A korzyści?

Gotowe questy mogą być doskonałą i atrakcyjną formą zwiedzania ciekawych i pozornie, mniej ciekawych miejsc. Stanowią także świetne uzupełnienie oznakowanych szlaków i tras turystycznych. Co więcej, dzięki questingowi dotarcie do tajemnic, legend, ciekawych zjawisk przyrodniczych, które nie są zapisane w żadnym przewodniku, okaże się fascynującą przygodą. Ale nie tylko to. Czas spędzony z rodziną i przyjaciółmi to coś, czego nie można kupić za żadne pieniądze świata. To wszystko sprawia, że questing jest tak wyjątkowy.

źródło: www.questioning.pl

Konkurs plastyczny

Koło Łowieckie „ŻURAW” w Lasocinie jest organizatorem corocznych konkursów plastycznych dla dzieci ze szkół podstawowych mających siedzibę na dzierżawionym terenie obejmującym Gminę Łopuszno, Krasocin i Słupia Konecka.

Tegoroczny konkurs nosił nazwę „**Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę**”.

Do konkursu przystąpiły szkoły z Lasocina, Oleszna i Wólki przesyłając łącznie 32 prace.

Głównymi ideami konkursu były:

- kształtowanie szacunku do przyrody i jej ochrona;
- rozwijanie zainteresowań przyrodą i zdolności manualnych;
- zachęcanie do spędzania wolnego czasu na łonie natury;
- zapoznanie dzieci i młodzieży z tematyką pomocy dla zwierząt i ptaków wolno żyjących poprzez dokarmianie, budowę budek i paśników.

Ze Szkoły Podstawowej w Lasocinie gmina Łopuszno wpłynęły cztery prace:

Kamila Gołdyna z Kl. I

Julii Telickiej z Kl. II

Michała Tkacza z Kl. III

Jakuba Gołdyna z Kl. III

Opiekunem była pani Mirosława Głowala.

W Szkole Podstawowej w Olesznie opiekunem był pan Andrzej Kowalczyk.

W Szkole Podstawowej w Wólce opiekunami były panie Edyta Rudzińska, Jolanta Gwóźdź, Agnieszka Najman i Anna Kuleta.

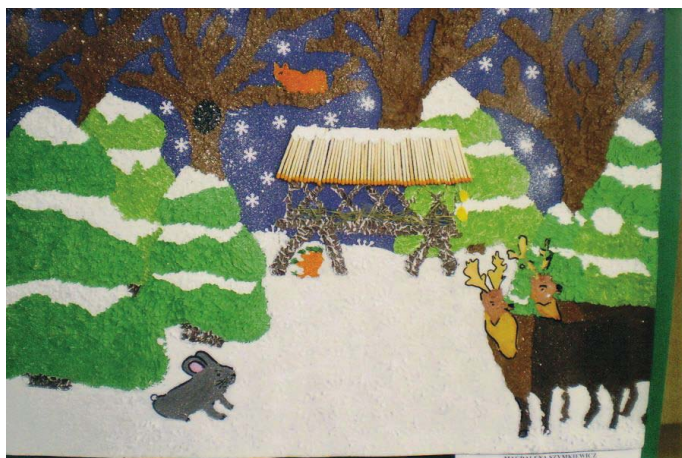
Dla wszystkich uczestników konkursu Koło ufundowało nagrody, które zostały wręczone przez przedstawicieli Koła Łowieckiego „ŻURAW” podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego 2012/2013.

Wszystkim uczestnikom, a także nauczycielom i opiekunom konkursu bardzo serdecznie dziękujemy za udział.

Laureatom i osobom wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Sekretarz Koła Łowieckiego „ŻURAW” w Lasocinie

Zbigniew Pawlik



Młodość górą

W dniu 14 września członkowie stowarzyszenia wędkarskiego „Złota Rybka” spotkali się przy zbiorniku wodnym w Baryczy, gdzie odbyły się zawody wędkarskie połączone z ogniskiem. W zawodach udział wzięło kilkunastu wędkarzy.

Rywalizacja miała charakter otwarty bez kategorii wiekowej. Tytuł zwycięzcy zarezerwowany był dla wędkarza, który złowi najwięcej ryb. Wśród uczestników obecny był również najmłodszy członek stowarzyszenia **Damian Maciejewski**, i to właśnie jemu przypadł w udziale tytuł zwycięzcy. Jak widać nie zawsze wiedza i doświadczenie pozwalają osiągać sukcesy. Damian sumiennie pilnował wędki i w pewnej chwili rozpoczęło się „branie”, które zakończyło się sukcesem w postaci dwu i pół kilogramowego karpia.

Nagrodę oraz gratulacje Damian odebrał podczas Dożynek Gminnych z rąk prezesa Stowarzyszenia **Mariusza Łuszczynskiego**. Zwycięstwo Damiana doskonale wpisuje się w cele statutowe Stowarzyszenia, które między innymi mówią o propagowaniu tego sportu wśród młodzieży.

W maju minął rok, kiedy grupa miłośników wędkarstwa z gminy Łopuszno postanowiła zawiązać w Łopusznie stowarzyszenie wędkarskie „Złota Rybka”. Cieszy mnie, że do stowarzyszenia dołączyła młodzież, która angażuje się w sprawy lokalnej społeczności – mówi pan Mariusz. Jak widać młodzi, nie muszą spędzać czasu przed komputerem lub telewizorem. Potrzebne jest tylko większe poświęcenie uwagi oraz zaangażowanie ze strony dorosłych. Mam nadzieję, że postawa Damiana będzie wzorem dla jego rówieśników – dodaje prezes.

Szymon Jarzyna



Inwestycje drogowe

W dniu 4 lipca b.r. dokonany zastał po przebudowie oficjalny odbiór drogi powiatowej Nr 0396T na odcinku Jasień-Rudniki (odcinek leśny) o dł. 600 mb. W odbiorze uczestniczyli przedstawiciele powiatu w osobach: starosta kielecki Zdzisław Wrzałka, członkowie Zarządu Jacek Barański oraz Michał Godowski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Zbigniew Wróbel. Gminę Łopuszno reprezentował pracownik UG Antoni Lesiak. Po krótkiej przemowie starosty kieleckiego w/w uczestnicy symbolicznie przecięli wstęgę.

W tym samym okresie na terenie gminy Łopuszno wyremontowano również odcinek drogi powiatowej w Fanisławicach o dł. 315 mb.

W tych dwóch zadaniach oprócz nowej nawierzchni wykonano także rowy oraz zjazdy na posesje. Całkowity koszt tych inwestycji wyniósł 304 tys. zł, a pieniądze pochodziły w 100% z budżetu powiatu kieleckiego. Wykonawcą robót było Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót drogowych Spółka z o.o.

Jacek Barański
radny powiatu kieleckiego



Nowy rok szkolny rozpoczęty

W poniedziałek 2 września zainaugurowaliśmy nowy rok szkolny 2013/14. W Zespole Szkół w Łopusznie rozpoczęło go 723 uczniów. 125 z nich to przedszkolaki uczęszczające do pięciu oddziałów. W 12 oddziałach Szkoły Podstawowej uczy się 288 uczniów, natomiast do 9 oddziałów Gimnazjum uczęszcza 245 gimnazjalistów. W skład Zespołu Szkół wchodzi jeszcze dwie szkoły filialne z klasami O – III. W szkole filialnej w Lasocinie uczy się 23 uczniów, a szkoła w Grabownicy liczy 42 uczniów.

Tradycyjnie społeczność szkolna – nauczyciele, uczniowie, rodzice - spotkali się w kościele parafialnym na mszy św., którą celebrował ksiądz Adrian Buczkowski. On także wygłosił kazanie. Następnie, podążając za poczem sztandarowym, udano się do szkoły na uroczystą akademię. Pan dyrektor Krzysztof Kumański serdecznie powitał gości: rodziców, pana wójta Zdzisława Oleksiewicza oraz zastępcę Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Pan komendant przybył do szkoły, aby wręczyć nagrodę uczennicy klasy VI a Faustynie Kaliszewskiej, która zajęła III miejsce w konkursie plastycznym na szczeblu ogólnopolskim. Jej praca powstała pod kierunkiem nauczycielki plastyki, pani Iwony Rydz. Faustyna otrzymała nowoczesny tablet. Z jej sukcesu cieszy się cała społeczność szkolna, zwycięstwa w konkursach są bowiem doskonałą promocją szkoły. Gratulujemy Faustynie i jej rodzicom.

Po zakończeniu uroczystości na sali gimnastycznej uczniowie udali się na spotkanie z wychowawcami. Rozmawiano o zasadach bezpieczeństwa w szkole oraz w drodze do niej. Przypomniano regulaminy dowozu uczniów. Wychowawcy przeprowadzili także pogadanki na temat kolejnej, 74. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

W okresie wakacji w szkole wykonano niezbędne remonty. Przede wszystkim w holach na pierwszym i drugim piętrze położono wykładziny typu „tarket”. Korytarze wyglądają teraz estetyczniej, a co najważniejsze są bezpieczniejsze. Pomalowano także kuchnię oraz zaplecze kuchenne.

W ostatnich dniach września w szkole przeprowadzono przetarg na dowóz uczniów. Podobnie jak w roku ubiegłym wygrała firma pana Orlikowskiego z Włoszczowy, busem zaś jeździ pan Mirosław Stępień z Fanisławic.

Już wkrótce szkoła wyposażona zostanie w nową pracownię informatyczną. Fundusze na ten cel wyasygnował pan wójt. Przeznaczone środki pozwolą na zakup ponad 10 nowoczesnych komputerów. Już w najbliższych dniach zostanie rozstrzygnięty przetarg w tej sprawie.

W tym roku szkolnym w Szkole Podstawowej, począwszy od klasy czwartej wprowadzono drugi język obcy. Jest to język niemiecki. Z możliwości nauki drugiego języka bardzo zadowoleni są rodzice, przybliżyła nas to bowiem do standardów obowiązujących w wielu szkołach miejskich. W szkole w dalszym ciągu realizowane są projekty unijne.

Wychowawcy zorganizowali już pierwsze spotkania z rodzicami, na których wybrano „trójki klasowe”, przypomniana



Z sukcesu Faustyny cieszą się rodzice, opiekunka, a także pan wójt



no bądź zapoznano rodziców z podstawowymi dokumentami, na których opiera się funkcjonowanie szkoły. Priorytetem naszych działań jest obecnie zachęcanie rodziców do większego zaangażowania w życie szkoły, nie tylko poprzez udział w imprezach szkolnych, wspieranie finansowe, ale także poprzez włączenie ich w planowanie i organizowanie procesu dydaktycznego.

Na początku roku szkolnego uczniowie i nauczyciele są pełni zapału do pracy. Uczniowie mają nadzieję na piątki i szóstki, a nauczyciele na mniej biurokracji. Piątki i szóstki są jak najbardziej realne, gorzej z pedagogiczną biurokracją. Niestety.

Agnieszka Palacz



Inauguracja roku szkolnego 2013/2014 w Szkole Podstawowej w Dobrzeszowie

2 września w Szkole Podstawowej w Dobrzeszowie odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego, poprzedzone Mszą św. Po dwóch miesiącach wakacji na szkolnym korytarzu znów było głośno. Niejeden przedszkolak przebiegał nerwowo nóżkami – nowa szkoła, nowi ludzie, niepewność, a zarazem ciekawość. W tej niezwyklej dla wszystkich chwili otuchy uczniom dodali nauczyciele i pani dyrektor Alicja Kuropatwa.

Pani dyrektor serdecznie przywitała wszystkich uczniów oraz ich rodziców, a także przewodniczącą Rady Gminy w Łopusznie panią Danutę Łukasik. Uroczysta akademie rozpoczęła się hymnem państwowym oraz minutą ciszy, którą uczczono rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wszyscy zgromadzeni wysłuchali listu ministra edukacji narodowej Krystyny Szumilas z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2013/2014 przeczytanego przez panią dyrektor Alicję Kuropatwę. Pani dyrektor życzyła wszystkim obecnym jak najlepszych osiągnięć w nowym roku szkolnym. Szczególnie ciepło powitała sześciolatki, które uczęszczają do pierwszej klasy. Również dla nich nowy rok szkolny to czas wyzwań, zdobywania wiedzy i umiejętności, a także czas rozwijania własnych pasji. Pani dyrektor przypominała, że rok szkolny 2013/2014 MEN ogłosił „Rokiem Szkoły w Ruchu”. Pani dyrektor podkreśliła, że ruch jest równie ważny, co nauka. Aktywność

fizyczna wpływa na naszą koncentrację, jak również zapamiętywanie. Każdy rodzaj ruchu sprzyja zdrowiu, a uczestnictwo w zawodach kształtuje charakter oraz wytrwałość.

Anna Majos



Rozpoczęcie roku Dobrzeszów

Samorząd na start!!!

20 września w Szkole Podstawowej w Dobrzeszowie odbyły się **wybory przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego**. Po raz drugi przeprowadziliśmy **je we współpracy z Centrum Edukacji Obywatelskiej i Koalicją na rzecz samorządów uczniowskich organizującymi akcją „Samorzady mają głos”**. Jest to projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi UE i Fundację im. Stefana Batorego.

Wybory poprzedziły prace szkolnej komisji wyborczej (w składzie: Krystian Szymkiewicz, kl. VI – przewodniczący, Małgosia Resiak, Jakub Kaczmarczyk, kl. V – członkowie) oraz opiekuna samorządu nad ordynacją wyborczą. Ustaliliśmy, że czynne prawo wyborcze będzie przysługiwało, wzorem lat ubiegłych, uczniom klas IV, V i VI, zaś bierne prawo wyborcze

uczniom dwóch najstarszych klas, pod warunkiem, że przedstawia listę z co najmniej dziesięcioma własnoręcznymi podpisanymi osób popierających ich kandydaturę. Kandydaci mieli prawo zamieścić swój program wyborczy na udostępnionej przez CEO stronie internetowej. Każdy uczeń mógł zagłosować na maksymalnie pięć osób kandydujących do władz Samorządu Uczniowskiego na specjalnie przygotowanych kartach do głosowania.

Wybory cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem szkolnej dziatwy. W końcu wielu z nich po raz pierwszy w życiu miało okazję podpisać się na liście wyborców i wrzucić do prawdziwej urny wyborczej swój głos! W dodatku wrzucano karty, z których każda mogła zaważyć na wyniku głosowania. Komisja wyborcza po skrupulatnym przeliczeniu głosów i sporządzeniu



A może jeszcze na kogoś zagłosować

protokołu wyborczego wskazała pięć osób z największą liczbą głosów. Okazało się, że szóstoklasiści wzięli wszystko! Na pierwszym spotkaniu nowo wybranych władz z opiekunem podzieliśmy się obowiązkami. Przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego została Klaudia Stańczyk, zastępcą – Weronika Kowalczyk, skarbnikiem – jedyny chłopak w tym sfeminizowanym



Kolejka przy urnie

gronie Dawid Krawczyk, sekretarzem – Klaudia Nowak, a przewodniczącą sekcji – Ania Ciszek.

Wielką przygodą z wyborami była dla dzieci wspaniała lekcja funkcjonowania demokracji, szkoła realizacji projektów, rozwijała postawę obywatelską i poczucie odpowiedzialności

I zaraz potem samorząd zaczął planować obchody Dnia Chłopaka w naszej szkole.

Ewa Stępień

Z życia szkoły w Gnieździskach

Rozpoczęcie roku szkolnego

Rok szkolny 2013/2014 w Zespole Szkół w Gnieździskach uroczyście rozpoczęło całe grono uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum wraz ze swymi nauczycielami. Zarówno na mszy św. błogosławiącej nauce naszych uczniów w kościele jak i na inauguracyjnej akademii już w szkole nie zabrakło także licznie zgromadzonych rodziców, którzy wspierają swoje dzieci w ich rozwoju. Duża sala gimnastyczna wypełniona całym tym uroczym tłumem przez czas uroczystości żyła emocjami. Najbardziej zawsze takie chwile przeżywają nowi uczniowie, tak też było i tym razem. Maluchy kurczowo trzymały za ręce swoich rodziców w obawie przed „nowym”. Wystarczyło jednak tylko pójść z wychowawcami do swoich klas, by napięcie ustąpiło miejsca zabawie, opowieściom wakacyjnym, powitaniom i zaciekawieniu. Po pierwszym dniu w szkole wszyscy podjęli jak zwykle swój codzienny trud, by stawać się lepszymi uczniami, nauczycielami, ludźmi, według motta patronującego naszej pracy:

**„To tylko ważne, co swym sercem czujesz.
To tylko trwałe, co sam wypracujesz.”**

Impreza środowiskowa

Szkoła na wsi jest miejscem, w którym skupia się kultura, a ludzie tu chętnie korzystają z możliwości spotkań towarzyskich, bo jest ich niewiele. W naszej placówce podczas różnych imprez pojawiają się najbliżsi naszych dzieci, by podziwiać talenty swych pociech i zobaczyć zmiany zasłane w edukacji naszych wychowanków, czy w samym szkolnym budynku. Każdorazowo jest to duży grono ludzi chcących w przyjemnej atmosferze spędzić czas. Niedziela 29 września była właśnie takim dniem. Na boisku szkolnym zebrało się liczne grono mieszkańców wsi, uczniów, ale także i zaproszonych gości. Imprezę zaszczylicili obecnością przedstawiciele lokalnych władz: Pani Danuta Łukasik – Prze-

wodnicząca Rady Gminy Łopuszno, Pani radna Barbara Frasz, Panowie radni Czesław Sornat, Grzegorz Janiszewski, Andrzej Ciesliński. Uczestnicy projektu Kreatywny Uczeń XXI wieku spełnili się w roli gospodarzy, zadbał o wystrój, dekorację, potrafilo sprawnie przeprowadzić całość imprezy, nikt nie poczuł się zaniedbany. W sprawnej obsłudze grilla i kafejki pomagali niezawodni przy organizacji większości imprez szkolnych rodzice uczniów. Spotkanie w to niedzielne popołudnie stało się także okazją do poświęcenia nowo dobudowanej części szkoły i zawieszenia w niej krzyży. Ceremonii tej dokonał po mszy świętej ksiądz Paweł Cudzik w asyście dyrekcji szkoły, nauczycieli, przedstawicieli władz gminy oraz inicjatorów przedsięwzięcia, Rady Rodziców Zespołu Szkół w Gnieździskach. W czasie trwania imprezy chętni uczniowie z wszystkich klas prezentowali swoje zdolności taneczne, wokalne, recytatorskie, a uczestnicy korzystali z wielu dodatko-



Podczas imprezy środowiskowej każdy znalazł coś dla siebie

wych atrakcji. Rozrywkę na ludową nutę zapewnił zespół ludowy z Gnieździsk. Festyn co roku daje okazję do relaksu i wypoczynku, więc wszyscy oczekują kolejnych takich spotkań.

W tym roku impreza środowiskowa odbyła się w naszej szkole nie tak jak zwykle w czerwcu, tylko we wrześniu. Było to związane z realizacją w szkole projektów, w tym tego organizowanego przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli pt.: *Kreatywny Uczeń XXI wieku*. W ramach tego projektu szkoła zobowiązana została do zorganizowania inicjatywy obywatelskiej podsumowującej projekt. W ramach projektu uczniowie pracowali w trzech grupach.

Edukacja obywatelska

Uczniowie zrealizowali zaproponowane przez inicjatorów projektu zajęcia, dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy, uspołecznili, rozwinęli więzi w grupie. W ramach miniprojektu postanowili zbadać przeszłość naszej szkoły, dotrzeć do korzeni, odkryć przed kolegami historie, o których nie mieli dotąd pojęcia. Ich dokonania zostały zebrane w prezentację multimedialną pod tytułem „Śladami przeszłości naszej szkoły”.

Edukacja medialna

W zajęciach grupy medialnej uczestniczyli uczniowie szczególnie interesujący się informatyką, z komputerem obcujać w dość swobodny sposób. Pan prowadzący te zajęcia potrafił zaintrygować omawianymi zagadnieniami każdego. Zresztą tematyka zajęć nie potrzebowała szczególnej zachęty wśród współczesnej młodzieży. Chętnie dowiadywali się, jak obsługiwać program do obróbki zdjęć, umieszczać filmy w Internecie czy zaprogramować efektywną stronę www. Ich miniprojekt zaowocował stworzeniem strony szkoły pod adresem www.gimgnie.pl.tl.

Edukacja kulturalno – artystyczna

Tematyka zajęć dla grupy uczniów uczestniczących w zajęciach rozwijających wrażliwość estetyczną była bardzo ciekawa i różnorodna. Uczestnicy projektu chętnie podejmowali kolejne zadania, uznawali je za atrakcyjne i kreatywne. Bardzo dobrze bawili się podczas odszukiwania w szkole miejsc „kulturalnych” i tych, które zasługiwałyby na dopracowanie, aby mogły stać się piękniejsze. Dla większości uczniów nie było zaskoczeniem to, że praktycznie wszystko, co nas otacza jest kulturą, potrafili twórczo wykorzystać czas przeznaczony na zajęcia. Efektem miniprojektu tej grupy była gazetka szkolna pod nazwą „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy”, prezentująca przeszłość, teraźniejszość i niewątpliwie przyszłość szkoły zamieszczona na portalu www.mammedia.pl.

Wszyscy uczestnicy projektu uznali go za niezwykle pożyteczny, ciekawy i rozwijający. Uczniom podobały się debaty mię-

dzyszkolne, potwierdzali wówczas swoją wiedzę, umiejętność prezentacji i oczywiście nawiązywali nowe znajomości. Nagrodą za pracę była wycieczka edukacyjna do Sandomierza, magicznego miejsca naszego pięknego województwa.

Dzień Nauczyciela

Na uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela przybyli Pan Zdzisław Oleksiewicz – Wójt Gminy Łopuszno, Pani Danuta Łukasik – Przewodnicząca Rady Gminy Łopuszno, Pan Krzysztof Słoń – senator RP, radny Rady Gminy Łopuszno i zarazem były nauczyciel szkoły Pan Czesław Sornat, były dyrektor szkoły Pan Zbigniew Iwanek oraz emerytowani pracownicy naszej szkoły. Na początek Pani Dyrektor Małgorzata Trela powitała wszystkich zgromadzonych na uroczystości gości, uczniów i pracowników szkoły, po czym i złożyła podziękowania na ręce pracowników oświaty za trudną i odpowiedzialną pracę. Swoje życzenia dołączyli także uczniowie z Samorządu Uczniowskiego, wójt gminy oraz senator. Szczególnym momentem uroczystości było przypomnienie podstawowych wartości, jakie szkoła stara się wpajać uczniom. Jak zawsze bogaty i urozmaicony był program artystyczny. Specjalny występ przygotowali uczniowie pod kierunkiem Pani Aldony Marzec, jej klasa w tym dniu uroczystość pasowana została na uczniów szkoły podstawowej. Pierwszaki – żółtodzioby – w trakcie podróży przez trudne obszary wiedzy z pomocą dobrych wróżek, złych czarownic, Pipi oraz władców bajkowego królestwa zostali wprowadzeni oficjalnie w podwoje naszej szkoły. Nie zabrakło również wierszy okolicznościowych deklamowa-



Dużo bajkowych postaci pracowało na to, aby wzbogacić wiedzę maluchów



Jak to drzewiej bywało... przypomnieli gimnazjaliści biorący udział w projekcie



Młodzież z SU postarała się o miłe własnoręcznie wykonane prezenty i symboliczne kwiaty

nych przez gimnazjalistów – klasę pierwszą, która również złożyła uroczyste ślubowanie. Tych uczniów przygotowywała Pani Anna Leśniak. Tego dnia wysłuchaliśmy również pięknej piosenki o nauczycielach w wykonaniu chóru szkolnego pod kierunkiem Pani Magdaleny Zimnej. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego wręczyli wszystkim gościom, pracownikom szkoły oraz emerytom sympatyczne upominki. Miłym akcentem uroczystości były również przyznane przez Panią Dyrektora oraz Wójta Gminy Łopuszno nagrody z okazji Dnia Nauczyciela. Wszyscy goście, emerytowani i obecni pracownicy szkoły spotkali się przy poczęstunku, gdzie w miłej atmosferze prowadzili rozmowy na temat bieżącego, ale i przeszłego życia szkoły. Takie wydarzenia powodują, że wzrasta poczucie wartości wykonywanego zawodu i wzmacnia się motywacja do podejmowania kolejnych wyzwań. Tak więc na kolejny rok pracy: *Wielu sukcesów zawodowych, spełnienia obranego celu oraz tego, aby podejmowany trud, jakim jest służba młodym ludziom, był źródłem satysfakcji i uznania.*

Zmiany w szkole

Dbałość o szkołę, to nie tylko utrzymywanie jej w czystości, co dzieje się na co dzień, to także dbanie o to, aby ta szkoła piękniała, była bezpiecznym i przyjaznym miejscem. Nasze warunki pracy i nauki polepszają się z roku na rok coraz bardziej, mamy już wygodne szatnie i nowe sale dydaktyczne, wzbogacamy naszą bazę pomocy naukowych. Oczywiście dużych nakładów wymaga budynek starej szkoły, który służył środowisku od lat 70 minionego wieku prawie w niezmienionej postaci. Dużo się już zmieniło na lepsze, mamy nowe, szczelne okna, piękne wykładziny w salach lekcyjnych i na korytarzu, okna zasłaniają kolorowe verticale, uczniowie pracują przy nowych ławkach, pomoce znajdują się w nowych szafach. Dużo już jest tego „nowego”. Nie jest to może obraz już w pełni doskonały, ale... idzie ku lepszemu. W wakacje została wymieniona instalacja centralnego ogrzewania w budynku starej szkoły. Uważamy, że znacząco podniesie się komfort przebywania w budynku podczas zimy.

Ewa Dudek

Pobiegli dla Bartka

Prawie pół tysiąca osób pobiegło w niedzielę, 20 października br. w „Kieleckiej Dysze”. Wśród nich byli: kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Łopusznie Szymon Jarzyna oraz pracownik GOPS-u w Łopusznie Mariusz Łuszczynski. Godnie reprezentowali gminę osiągając bardzo dobre wyniki poniżej 1 godziny na dystansie przekraczającym 10 km. Rywalizowali ubrani w koszulki z hasłem: „Biegnę żeby Bartek mógł biegać”. W ten sposób włączyli się w akcję zbierania środków na protezy dla Bartka.

Bartek urodził się bez lewej stopy. Dlaczego? Tego nie wie nikt. Ważne jest jednak to, że chłopiec ma szansę normalnie żyć, bawić się, biegać i rozwijać. Jest tylko jeden warunek, musi mieć protezy. Dopóki Bartek rośnie będzie potrzebował ich kilkanaście.

Oprócz pomocy Bartkowi naszym celem jest wyciągnięcie ludzi z domów na świeże powietrze, pokazanie, że wypoczynek to nie tylko ćwiczenia palca na pilocie od telewizora – mówią Szymon i Mariusz.

Redakcja

Jesteśmy w Wielkim Finale!

Po raz drugi z rzędu zespół UKS Lider Łopuszno – chłopcy rocznik 2000 i młodsi zakwalifikowali się do IV Ogólnopolskiego Turnieju Orlika o Puchar Premiera Donalda Tuska.

Aby zagrać w Warszawie w gronie najlepszych szesnastu drużyn z całej Polski, nasi chłopcy musieli przebrnąć przez kwalifikacje gminne, półfinał wojewódzki oraz finał wojewódzki w Nowinach, w którym znalazło się 8 najlepszych drużyn z województwa świętokrzyskiego.

Po raz kolejny chłopcy z naszej szkoły zaprezentowali swoje nieprzeciętne umiejętności. Dużym atutem było doświadczenie nabyte przez nich w ubiegłym roku w Wielkim Finale Orlika w Warszawie. Chłopcy zaprezentowali pełnię swoich umiejętności, spokój i zimną krew. Bardzo dobrze na bramce spisywał się Kamil Kałka, a zaporą nie do przejścia okazała się nasza obrona, czyli Bartosz Nyga i Krystian Pasiński. Na miano prawdziwej gwiazdy zespołu zasłużył po raz kolejny Paweł Rogula, który strzelił aż 20



bramek w całym cyklu eliminacji, a w samym finale 9, świetnie współpracując w Wiktoorem Soboniem i Bartoszem Paczkowskim.

W rozgrywkach grupowych pokonaliśmy Gimnazjum nr 2 w Jędrzejowie 3:1, Orlik nr 27 Kielce 2:0, Gimnazjum Suków 5:0. W półfinale spotkaliśmy się z drużyną ze Staszowa, wygrywając z nimi 2:0.

W finale pokonaliśmy ponownie zespół Orlik nr 27 Kielce, który nie był łatwym przeciwnikiem. Trzech zawodników tego zespołu to piłkarze „Korony” Kielce. Stawką tego właśnie meczu był wyjazd do Warszawy na Wielki Finał Krajowy. Poza konkurencją był zespół naszej szkoły, który wygrał wszystkie mecze, aplikując rywalom aż 17 goli, a tracąc jedynie trzy.

Skład drużyny: Paweł Rogula, Bartosz Nyga, Bartosz Paczkowski, Wiktor Soboń, Kamil Kałka, Kacper Podębniak, Krystian Pasiński, Tomasz Stolarczyk, Piotr Karendął, Wiktor Przepióra. Trenerem drużyny jest Tomasz Mazur.

W tym roku w rozgrywkach eliminacyjnych na 1390 obiektach „Orlik” wzięło udział ponad 18 tysięcy drużyn, 174 000 dziewcząt i chłopców. W sumie w czterech edycjach Turnieju Orlika grało ponad 530 000 dzieci.

Finał krajowy odbędzie się w Warszawie w dniach 9-12 października.

Tomasz Mazur

Turniej Orlika o Puchar Premiera

20 września 2013 r. na „Orliku” w Nowinach odbył się eliminacje powiatowe IV Turnieju Orlika o Puchar Premiera Donalda Tuska w kategorii dziewcząt 10-11 lat. Do turnieju zakwalifikowały się 4 zespoły: SP Łopuszno, SP Promnik, SP Nowiny, SP Konieczno.

Wyżej wymienione zespoły grały systemem „każdy z każdym”. Mecze trwały 2x10 minut. Zwycięzcy przechodzili do finału wojewódzkiego.

Początkowo zespół dziewczynek z Łopuszna był nie do pokonania, wygrywając z Promnikiem 1:0, z Nowinami 6:0. Jednak w ostatnim meczu uległ drużynie z Konieczna 3:0, zajmując ostatecznie II miejsce.

Skład drużyny: Natalia Maciejewska, Marta Kowalczyk, Beata Hajduk, Zuzanna Łukasik, Julia Ogonowska, Dagmara Budyta, Karolina Cizek, Justyna Kowalczyk, Urszula Szczerek, Emilia Stępień.

Małgorzata Gwóźdź



Biegi Przełajowe LZS

19 września 2013r. w Tokarni odbyły się Wojewódzkie Biegi Przełajowe LZS Młodzieży Szkolnej o Memoriał Zdzisława Stawiarza. Uczniowie z Zespołu Szkół w Łopusznie zajęli wysokie punktowane miejsce.

Po raz kolejny sportowcy z Łopuszna nie zawiedli, pokazując wysoką sportową klasę. Po wyczerpującym biegu na dystansie 800 metrów dziewcząt i 1000m chłopców zespół ze Szkoły Podstawowej zajął **II miejsce**. Dystans dla Gimnazjum był znacznie dłuższy 1000m, 1500m, 2000m. W klasyfikacji drużynowej Gimnazjum zajęło VI miejsce.

Nagrodą za ich wysiłek były piękne puchary i dyplomy. Ponadto nasza szkoła w kategorii „Najliczniejszej ekipy” została nagrodzona olbrzymim pucharem.

Małgorzata Gwóźdź



Samorządowe Pismo Lokalne „WIEŚCI ŁOPUSZNA”

Wydawca: **Urząd Gminy Łopuszno**, ul. Konecka 12; 26-070 Łopuszno

Redaktor naczelny: Michał Nyga. Redakcja: Marian Bednarski, Barbara Pawelczyk, Szymon Jarzyna.

Skład i druk: Zakład Małej Poligrafii Wiktor Nowakowski, Os. Na Stoku 51j, Kielce.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, korekty gramatycznej i ortograficznej oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi jak również nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.





30.XI - 1.XII. 2013



VI Ogólnopolskie
Targi Ślubne



Modny Ślub

IX Targi Kosmetyczne



Venus

www.targikielce.pl

Targi Kielce, Zakładowa 1

Przyjdź na Targi-wygraj ślub!



25 Świętokrzyska **Wystawa
Gołębi Rasowych** i Drobiu Ozdobnego

44 Okręgowa
Wystawa Gołębi Poczтовых

Świętokrzyska **Wystawa Królików**

**7-8
grudnia
2013**

**25-26
stycznia
2014**

Krajowa **Wystawa Gołębi Rasowych**
i Drobnej Inwentarza

www.targikielce.pl

KIELCE, ul. Zakładowa 1

godziny otwarcia
sobota - godz. 8.00-17.00 • niedziela - godz. 8.00-16.00

ORGANIZATORZY



Kielecki Związek
Hodowców
Gołębi Rasowych
i Drobiu Ozdobnego



Polski Związek
Hodowców Gołębi
Poczтовых
Okręg Kielce



Świętokrzyskie
Stowarzyszenie
Królików Rasowych
i Drobnej Inwentarza



Polski Związek
Hodowców Gołębi
Rasowych i Drobnej
Inwentarza